KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, SOBOTA 7 PAŹDZIERNIKA 1933 ROKU. | Nr. 277.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

NIE BĘDZIE POWSZECHNEGO ROZBROJENIA

NIEMCY NIE GODZĄ SIĘ NA KONTROLĘ ZBROJEŃ.

LONDYN, 7.10. — Niemiecki charge d'affaires w Londynie, ks. Bismarck, odwiedził ministra spraw zagranicznych Simona, aby mu zakomunikować oficjalnie, że von Neurath nie będzie w poniedziałek w Genewie obecny. Bismarck poczynił przy tej okazji pewne wynurzenia w imieniu rządu niemieckiego w sprawie stanowiska Niemiec w kwestji rozbrojenia. Z wynurzeń Bismarcka wynikać ma, że rząd niemiecki jest stanowczo przeciwny przyjęciu jakiegokolwiek czteroletniego czy innego okresu próbnego, w czasie którego Niemcy poddane byłyby specjalnym warunkom.

Stanowisko Niemiec sprowadza się do tego, że kategorycznie domagają się one wykonania deklaracji Mac Donalda z 11 grudnia ubiegłego roku, przyrzekającej Niemcom równouprawnienie w zakresie zbrojeń. O ile mocarstwa zamierzają zachować swoje obecne typy broni, to Niemcy bezwzględnie żądają dla siebie takich samych typów. O ile zaś mocarstwa gotowe są znieść poszczególne typy broni, to wówczas i Niemcy gotowe są z nich zrezygnować.

Bezwzględne odrzucenie przez Niemcy czteroletniego okresu próbnego, równa się w praktyce odrzuceniu przez Niemcy propozycyj, przedstawionych im w Genewie przez Simona w imieniu Francji, Anglji, Włoch i Ameryki.

LONDYN, 7.10. — Dzisiejsza prasa poranna zamieszcza szczegółowe komentarze o odpowiedzi niemieckiej, podkreślając, że Niemcy przyjmują plan Mac Donalda za podstawę do dyskusji i domagają się praktycznego wprowadzenia w życie zasady równości zbrojeń.

Według „Timesa" odpowiedź niemiecka jest dowodem, że Niemcy nie są skłonne do przyjęcia postawionych im postulatów.

„Daily Mail" wyraża nadzieję, że w ciągu najbliższych tygodni, rozpoczną się rokowania poufne, które umożliwią zawarcie kompromisu. W chwili obecnej nie ulega wątpliwości, że pomiędzy Francją, a Niemcami istnieją poważne rozbieżności, które nawet ostatnio jeszcze więcej się wzmogły i utrudniają porozumienie.

„Daily Herald" zaznacza, że Anglja i Ameryka doszły do przekonania, że nie będzie można przystąpić odrazu do powszechnego rozbrojenia.

PARYŻ, 7.10. — Dzienniki dzisiejsze omawiają obszernie odpowiedź niemiecką w sprawie rozbrojenia.

„Petit Parisien" zaznacza, że Anglja odrzuci żądanie niemieckie, tyczące się prawa posiadania prototypów broni zaczepnej. Pismo wskazuje m. in. ostatnie przemówienie Baldwina w Brimingham, które jest wysoce charakterystyczne dla polityki angielskiej.

„Echo de Paris" oświadcza, że byłoby szaleństwem zgodzić się wobec Niemiec na ustępstwa, które umożliwiłyby im zbrojenia bez wzbudzenia sprzeciwu opinji publicznej świata.

Po zamknięciu subskrypcji

na pożyczkę narodową.

WARSZAWA, 7.10. Subskrypcja na ostatnią pożyczkę wewnętrzną przyniosła około 320 miljonów złotych.

W gotówce wpłynęło 64 miljony złotych. Niektóre wielkie banki i P. K. O. wpłaciły swą należność nie w ratach, lecz odrazu. Ponadto banki przyjmowały subskrypcję bezprowizyjnie. Dało to oszczędność w stosunku do całości ok. 5 proc.

Jak wynika z kilku ostatnich przemówień p. komisarza pożyczki ministra Starzyńskiego, „komitety obywatelskie" nie kończą z zamknięciem subskrypcji swej działalności. Mają one nadal prowadzić swą „kontrolę społeczną", dopóki ostatnia rata pożyczki nie wpłynie całkowicie do kas skarbu państwa. Działalność komitetów ma trwać do sierpnia roku przyszłego.

Wpływy, osiągnięte z pożyczki, nie będą przeznaczone na inwestycje, lecz na zrównoważenie budżetu. Jednakże skarb zdecydował się na rozpoczęcie restauracji Bibljoteki Jagiellońskiej. W roku bież. (budżetowym) będzie asygnowane na ten cel 300.000 zł., w przyszłym — 2 miljony zł. i w następnym — 1.100.000 zł.

Powietrzna armada polska

udaje się do Rumunji.

WARSZAWA, 7.10. — Dnia 12 bm. z Okęcia wystartuje do Bukaresztu, w Rumunji, wielka polska eskadra powietrzna w liczbie 42 samolotów wyśliwskich. Samoloty te przebędą pierwszego dnia lotu etap 400 km. z Okęcia do Bolszowic, koło Stanisławowa. 14-go bm. nastąpi start do drugiego etapu, długości 560 km., Bolszowice — Bukareszt. Dowódcą olbrzymiej tej eskadry będzie szef departamentu aeronautyki w min. spr. wojsk. płk. pil. inż. Ludomił Rayski. Polecą wyłącznie samoloty polskiej konstrukcji, śp. inż. Puławskiego, uznane za najlepsze samoloty myśliwskie na świecie.

W Rumunji armada polska zabawi kilka dni. Lotnicy nasi będą gośćmi rządu rumuńskiego. Lot ten będzie zarazem rewizytą polskich lotników w związku z niedawną wizytą szefa lotnictwa rumuńskiego księcia Mikołaja.

Będzie to pierwszy lot polski, który zgromadzi tak olbrzymią ilość samolotów. Dotychczas pod względem ilości maszyn największym lotem był raid eskadry 26 samolotów typu „Breguet" XIX B" i „Potez XV" pod dow. gen. Zagórskiego. Samoloty te wystartowały z Paryża do Polski przez Włochy, Austrję i Czechosłowację, przelatując dnia 19 lipca 1926 r. nad Alpami. Był to wówczas pierwszy i największy lot grupowy na świecie.

Pogotowie bojowe Niemiec

Pół miljona żołnierzy pod bronią.

PARYŻ, 7.10. — W sobotnim „Petit Journal" pułkownik Magne zajmuje się zdolnością bojową niemieckich oddziałów szturmowych. Formacje te wyrażały się w dniu 1 stycznia r.b. cyfrą 450 tysięcy żołnierzy i 30 tysięcy oficerów.

Odbywały one w ciągu całego roku ćwiczenia wojskowe tak samo, jak armja regularna. Pierwotnie celem organizacji narodowo-socjalistycznej było stworzenie rezerw dla Reichswehry, lub Schupo i dlatego formacje były podzielone na oddziały szturmowe i zwykłe. Od lata tego roku podzielono je na kompanje, bataljony, pułki i brygady. Wskazuje to, iż obecnie oddziały uważane są już za kadry regularnej armji. Traktat wersalski zabrania Niemcom prowadzania środków mobilizacyjnych. Niemcy nie potrzebują się obawiać tej klauzuli, gdyż mobilizacja jest już u nich zrealizowana. Przeszło 200 tys. szturmowców zebrało się w Norymberdze, a 180 tys. w Tempelhofie. Zapomocą pociągów i samochodów ciężarowych Niemcy byliby w stanie przetransportować tych 200 tys. szturmowców w ciągu 10 godzin nad granicę francuską, podobnie, jak z Tempelhofu mogliby w ciągu równie krótkiego czasu przewieźć swe od działy na granicę polską. O ile chodzi o broń, to jej również nie braknie. W jednym tylko garnizonie na granicy wschodniej znajduje się 50 tys. karabinów i 4.500 mitraljez. W tych warunkach — kończy płk. Magne, Rzesza hitlerowska może sobie łatwo pozwolić na przemianę Reichswehry na milicję. Właściwą armją niemiecką są bowiem oddziały szturmowe.

Powrót p. Prezydenta

Z KRAKOWA DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 7.10. — Dziś o godzinie 8.35 pociągiem specjalnym powrócił do Warszawy z uroczystości krakowskich Prezydent Rzeczypospolitej oraz marsz. Piłsudski z rodziną.

Tym samym pociągiem przybyli również prezes Rady ministrów Janusz Jędrzejewicz, marsz. Sejmu Świtalski, marsz. Senatu Raczkiewicz, członkowie korpusu dyplomatycznego, podsekretarze stanu i generalicja.

Na dworcu witali dostojników państwowych przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z min. spraw wewnętrznych Pierackim na czele.

Redukcje w budżecie

WARSZAWA. 7.10. (Tel. wł.) — Premjer Jędrzejewicz zaczął rozpatrywać budżet. Wydatki zostaną zmniejszone o 150 do 200 miljonów zł.

Przeciw głosowi Niemiec

O MNIEJSZOŚCIACH NARODOWYCH.

GENEWA, 7.10. (Tel. wł.) — Podkomisja sześciu powzięła uchwałę przeciw głosom niemieckim, nawołującą wszystkie państwa, aby uwzględniły potrzeby mniejszości narodowych bez względu na język, religję i rasę.

UPADŁOSC

POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO.

WARSZAWA, 7.10. (Tel. wł.) — Polski Bank Przemysłowy ogłosił upadł. Kuratorami są pp. Sułowski i adw. Goldstein. Sędzią roziemczym dyr. Skonieczny.

Udana operacja

SYSTEMEM WORONOWA.

WARSZAWA, 7.10. (Tel. wł.) — W warszawskim Towarzystwie lekarskiem dr. Jan Zaorski złożył sprawozdanie z dokonanej operacji systemem Woronowa w szpitalu sióstr Elżbietanek. Operacji poddał się znany 56-letni arystokrata, który wskutek choroby utracił siły normalne. Do operacji użyty był 6-letni pawjan. Operacja trwała 20 minut. Po operacji pacjent wciągu 10 dni odczuwał bóle w kościach, to jednak minęło i teraz czuje się zupełnie zdrów.

Rząd mandżurski

CHCE ODZYSKAĆ PEKIN.

LONDYN. 7.10. — Z Mukdenu donoszą, że naczelnik państwa mandżurskiego, były cesarz Pu-Yi, oświadczył, że Pekin winien wejść w skład Mandżurji, z którą tworzy nierozerwalną całość pod względem gospodarczym. Pu-Yi zapowiedział, że rząd mandżurski będzie dążył do odzyskania Pekinu. Z rozkazu rządu w Czang-Czun, wojska mandżurskie wtargnęły do prowincji Hobei i zdobyły miasto Malagua, w którem znajdują się groby cesarzy chińskich z dynastji mandżurskiej. Prezydent Pu-Yi oświadczył, że grobowcom jego przodków zagrażała profanacja ze strony komunistów i bandytów. Prezydent Pu-Yi podkreślił, że zajęcie miasta nie może być uważane za aneksję.

Nowy rekord

LOTNICZY.

PARYŻ, 7.10. — Lotnicy francuscy Bailly i Reginensi w samolocie, ważącym koło 280 kg. przebyli 500 km w ciągu 2 godz. 29 m.17 sek., rozwijając średnią szybkość 200.300 km. na godzinę. W ten sposób dotychczasowy rekord lotników włoskich, wynoszący 180.573 km. na godzinę jest pobity.

Pięć wielkich procesów w jednym dniu
w Krakowie, Tarnowie i Rzeszowie.

Z Krakowa donoszą:

Dnia 9 bm. jednego dnia i o jednej godzinie rozpoczną się procesy przed sądami w **Krakowie, Tarnowie** i Rzeszowie.

Na ławach oskarżonych zasiądzie paruset chłopów, robotników oraz kilku inteligentów. Są to procesy które słusznie czy niesłusznie noszą nazwę procesów politycznych.

W Krakowie sądzić będzie sąd apelacyjny **głównie działaczy obozu narodowego o t. zw. rozruchy antyżydowskie** w Żywieczyźnie. Sąd okręgowy w Wadowicach, jako Sąd I. instancji, z pośród 42 oskarżonych skazał 31 łącznie na 260 miesięcy więzienia. Najwięcej, bo trzy lata, otrzymał prof. Jerzy Ferens, przewodniczący zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego w Białej. Sąd apelacyjny rozpatrzy ponownie tą samą sprawę. Oskarżonych bronić będą adwokaci: Pozowski, Grendyszyński i Stypułkowski. Onegdaj sąd apelacyjny odrzucił ponownie podanie o wypuszczenie już siódmy miesiąc trzymanych w więzieniu pp. Ferensa, Surmy, Kurowskiego i Włocha. Rozprawa odbędzie się bez sprowadzenia oskarżonych do Krakowa.

Przed sądem okręgowym w Krakowie staną przeważnie działacze ludowi z pow. Bocheńskiego. Rozpatrywana będzie t. zw. **sprawa łapanowska**. Poszło o wiec ludowców. Władze pod pozorem szerzącej się choroby zakaźnej nie pozwoliły na wiec. Mimo to tłumy chłopów ciągnęły wszystkiemi drogami w stronę Łapanowa. Policja zastąpiła idącym drogę. Padły salwy. W następnych dniach w Łapanowie i okolicy aresztowano paruset ludzi. — Śledztwo trwało długo. Mówiono nawet o amnestji przed rozprawą. Ostatecznie większość aresztowanych wypuszczono na wolność, a kilkudziesięciu otrzymało akt oskarżenia o gwałt publiczny, o podburzenie i tp.

Przed sądem okręgowym w Tarnowie i przed dwoma kompletami sądu okręgowego w Rzeszowie stanie około 200 **chłopów z powiatów Brzesko, Ropczyce, Rzeszów, Łańcut, Przeworsk.** Znane nieco z oficjalnych komunikatów wypadki w Jadownikach, w Kosodorzy, w Rakszawie, w Grodzisku i w kilku innych miejscowościach pociągnęły za sobą **śmierć paru dziesiątek chłopów i policjantów.** Ruch chłopski nie był zorganizowany, wybuchł to tu, to tam najczęściej wskutek drobnego nietaktu, w jednym wypadku egzekutora, w drugim leśniczego, w trzecim policjantów, w czwartym żyda.

Akty oskarżenia pozwolą na dokładniejsze i obszerniejsze omówienie wypadków jakie wstrząsnęły wsią małopolską. Głośnem echem odbiją się te procesy i w Sejmie: **rząd zapowiada wnioski prokuratorów o wydanie sądom szeregu posłów**, a klub posłów ludowcowych **zapowiada wnioski i interpelacje.**

Wbrew pogłoskom i zapowiedziom władze sądowe postanowiły nie łączyć wszystkich spraw w jeden proces i wytoczyć sprawę o zorganizowanie spisku i powstania Stronnictwu Ludowemu. Prokuratorzy wygotowali akty oskarżenia grupowe, lokalizując poszczególne wypadki w odrębnych rozprawach.

Wyznaczenie wszystkich procesów na jeden dzień i uporanie się z niemi przed sesją sejmową ma dać władzom silne atuty do rąk, — ma być przestrogą dla opozycji.

Już są w przygotwaniu dalsze sprawy karne, noszące nazwy: **pińczowska, nowotarska, częstochowska.**

Za przygotowywanie
ROZRUCHÓW NA WSIACH.

WARSZAWA, 7.10. (Tel. wł.) — B. min Stolarskiemu aresztowanemu w Brzezinach pod Piotrkowem, akt oskarżenia zarzuca przygotowywanie rozruchów, co grozi więzieniem do lat 10. Prośba Stolarskiego o zwolnienie z aresztu została odrzucona. Wogóle aresztowano około 20 chłopów.

W dniu 9 b. m. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanej córki naszej ś. p.

Marji Chwastkównej

zostanie odprawione nabożeństwo żałobne o godz. 7.30 w kościółku Serca Jezusowego w Sosnowcu na które zapraszają krewnych i znajomych

7006 RODZICE I BRAT.

Okradzenie dyplomaty polskiego
w pociągu rumuńskim.

BUKARESZT, 7.10. — Wczoraj okradziono w pociągu pospiesznym Bukareszt — Warszawa, w pobliżu Czerniowiec, urzędnika konsulatu polskiego w Kiszyniowie, p. Wołpińskiego.

Urzędnik ten wracał do kraju na urlop wypoczynkowy i w swojej walizce, oprócz rzeczy osobistych, wiózł listy z konsulatu do władz centralnych oraz pocztę dyplomatyczną. W pobliżu Czerniowiec p. Wołpiński zasnął. Kiedy przebudził się, stwierdził z przerażeniem, że skradziono mu walizkę. Dano natychmiast znać wszystkim komisarjatom policyjnym oraz wdrożono energiczne poszukiwania za złodziejami.

Okradziony urzędnik pozostał w Czerniowcach, gdzie czeka wyniku poszukiwań policji. Dał on natychmiast znać o kradzieży do konsulatu w Kiszynowie, który zawiadomił o tem Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Jak donosi dzisiejsza prasa rumuńska, Wołpiński otrzymał polecenie przywiezienia do Warszawy pewnych ważnych dokumentów dyplomatycznych.

Natomiast polskie ministerstwo spraw zagranicznych informuje, że Wołpiński jechał na urlop i przy sposobności zabrał ze sobą zwyczajną pocztę konsulatu. Stąd też nie mógł on posiadać przy sobie żadnych ważnych listów. Zachodzi więc tu wypadek zwyczajnej kradzieży.

Zdrajcą Irlandji
OKRZYCZANO GEN. O'DUFFY.

LONDYN, 7.10. — Z Dublina donoszą, że w miejscowości Tralee w hrabstwie Karry doszło do ostrych starć, podczas których przywódca zjednoczonej narodowej partji irlandzkiej, gen. O'Duffy został raniony.

Zaburzenia trwały do późnej nocy. Porządek został przywrócony dopiero po nadejściu silnych oddziałów policji i wojska. Wzburzony tłum usiłował zdemolować lokal, w którym odbywało się zebranie zjednoczonej partji irlandzkiej. Policja była obrzucona gradem kamieni. Auto, którym przyjechał gen. O'Duffy, zostało oblane naftą i spalone.

O 9 wieczorem przybyły z Cork oddziały wojska i policji. Tłum w dalszym ciągu zachowywał wrogą postawę, wznosząc okrzyki: „Generał O'Duffy jest zdrajcą Irlandji, domagamy się wydania generała O'Duffy żywego lub zabitego".

Wojsko musiało rozproszyć tłum zapomocą bomb łzawiących i torować drogę bagnetami. 25 osób odniosło rany.

Pośrednicy biorą łapówki
ZA DOSTĘP DO WYDZIAŁU MEDYCZNEGO.

WARSZAWA, 7.10. — Władze zauważyły, iż od dłuższego czasu grasuje w Warszawie banda pokątnych doradców, którzy zajmują się pośrednictwem w umieszczaniu absolwentów szkół średnich na wydziale medycznym uniwersytetu warszawskiego oraz państwowym instytucie dentystycznym i na wydziale farmacji.

Pośrednicy ci pobierali bardzo wysokie łapówki, sięgające w roku ub. 8.000 zł., obecnie zaś zniżone do 5000 zł. Działalnością tej bandy zainteresowania się prokuratura, która wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie. W wyniku aresztowano trzy osoby.

Garbarnia — 22 p. p. 6:2 (2:1)

Wczoraj w Krakowie odbył się mecz piłkarski o pozostanie w Lidze między Garbarnią a 22 p. p. z Siedlec. Zwyciężyła zasłużenie Garbarnia.

Dodać należy, że jest to pierwsza porażka 22 p. p. w rozgrywkach II rundy.

Wojskowe ćwiczenia
CELNIKÓW GDAŃSKICH.

GDAŃSK, 7.10. — **Z gdańskich** urzędów celnych powoływani są urzędnicy na 4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe w terenie z karabinami maszynowemi. Ćwiczenia odbywają się w okolicach Gross-Plehnendorf. Ekwipunek wojskowy pełny, tj. tornistry, pasy, hełmy stalowe otrzymują w kwaterze organizacji stalowego hełmu. Karabinów dostarcza komenda policji, częściowo zarząd ceł. Jednorazowo posyła się po 20 ludzi, po kilku z każdego urzędu celnego. Jednocześnie z celnikami ćwiczą także urzędnicy innych dykasteryj, jak urzędu podatków, zdrowia i tp. Na czas ćwiczeń urzędnicy są urlopowani i otrzymują na miejscu prowiant i kwatery, podobno za pośrednictwem organizacji stalowego hełmu. W ubiegłą sobotę powróciło z ćwiczeń 20 celników, dziś 7.X. wyruszą nowa partja 20 ludzi.

Morderstwo w podziemiach kopalni
Niezwykły pościg za mordercą.

CIESZYN, 7.10. — Zagadkowego morderstwa dokonano w kopalni na Śląsku czeskim w Pietwałdzie. Bezrobotny Karol Klimsz w Szumbargu **dał 9 strzałów do nadsztygara burmistrza Pietwalda, Józefa Grygara.** Grygar był członkiem partyj czeskich narodowych demokratów i jednym z przywódców miejscowych organizacyj robotniczych **Klimsz natomiast był komunistą.** Morderca po zbrodni ukrył się w podziemiach kopalni i mimo to, **że policja szuka go przy pomocy psa,** dotychczas nie udało się wykryć kryjówki zabójcy. O tem, że Klimsz przebywa w podziemiach, świadczy fakt, **że w drugim pokładzie szybu znaleziono łuski kul rewolwerowych i futerał, należący do mordercy.**

CZESKI CIESZYN, 7.10. — Pościg za mordercą sztygara i burmistrza Pietwałdu Grygara, zredukowanym górnikiem Klimszą, **który po zbrodni ukrył się w podziemiach kopalni „Pokrok", trzyma w napięciu całe zagłębie węglowe ostrowsko-karwińskie.**

Przez cały dzień wczorajszy posterunki żandarmerji obstawiły wszystkie wyloty większych chodników, a patrole, prowadzone przez górników badały labirynt podziemnych ganków i chodników, zaglądając nawet w miejsca, w których już dawno się nie pracuje.

Do pościgu w podziemiach **użyto także psy policyjne, jednak bezskutecznie.**

Największe nadzieje pokładają władze na swoim najsilniejszym sprzymierzeńcu — głodzie, który zmusi **mordercę do oddania się w ręce żandarmów.** Jak narazie, na to się nie zanosi.

W nocy z czwartku na piątek morderca, **uzbrojony w rewolwer, pojawił się w „przodku"**, gdzie pracowali dwaj znajomi górnicy Swoboda i Kohutny.

Rozmawiał z nimi przez dłuższą chwilę, wypytywał o rozmaitych urzędników, a wreszcie oświadczył, **że musi ich zastrzelić, gdy tylko pojawią się w kopalni.** Skarżył się potem na swych dawnych towarzyszy pracy, że oprowadzają żandarmów po podziemiach. Klimsz oświadczył dalej, **że żandarmi dostaną jedynie jego zwłoki,** ale przedtem kilku urzędników i żandarmów musi paść trupem z jego rewolweru. Na pożegnanie Klimsza **zabrał górnikom śniadania,** zaznaczając, **że zebrał sobie już spory zapas pożywienia, który starczy mu na dłuższy czas.**

Wśród sztygarów i inżynierów zapowiedź dalszych morderstw wywołała popłoch.

Wczoraj nie zjechał do szybu ani jeden sztygar. Wobec oświadczenia mordercy i wzbraniania się ze strony górników uczestniczenia w pościgu, wczoraj popołudniu całą kopalnię opróżniono.

Kopalnia ma być tak długo unieruchomiona, aż morderca zgłodniały spróbuje ucieczki, lub też podda się.

UDZIAŁ W POŻYCZCE NARODOWEJ.

Po zamknięciu subskrypcji pożyczki narodowej warto sobie zdać sprawę, w jakim stopniu przyczyniły się do jej dwu i półkrotnego pokrycia poszczególne warstwy ludności i w jakim stosunku złożone na ten cel ofiary pozostają do ich siły finansowej. Nie mamy wprawdzie jeszcze dokładnych obliczeń co do całości pożyczki, ale już i te dane, jakie dotąd ogłoszono, wystarczają, aby rzucić na tę kwestję sporo światła.

Na pierwszym planie stoją urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi, którzy subskrybowali 75 miljonów złotych. Ponieważ wedle tegorocznego budżetu pensje ich wynoszą rocznie 1039 miljonów, czyli miesięcznie 86½ miljona, przeto warstwa ta oddała na rzecz pożyczki 87% jednomiesięcznej pensji czyli przeszło 7% całorocznego swego dochodu. Jest to ofiara bardzo wielka, zwłaszcza, że ostateczne obliczenia jeszcze ten odsetek nieco podwyższą.

Co do pracowników prywatnych, to ich subskrypcja wyniosła do 3 bm. blisko 37 miljonów, w ostatecznej zaś cyfrze przekroczy sumę 40 miljonów. Jaką stanowi to część ich zarobków, trudniej w tym wypadku obliczyć. Opierając się jednak na statystyce podatku dochodowego od uposażeń pracowników prywatnych za r. 1929, możemy ustalić, że ich płace wynosiły wówczas razem około 2.8 miljardów rocznie, czyli 230 miljonów miesięcznie. Przyjmując, że kryzysowe redukcje i obniżki płac zmniejszyły tę sumę o 50%, otrzymamy dochód miesięczny 115 miljonów. Na pożyczkę zatem oddano w tym wypadku około 35% miesięcznej penjsi.

O ile wśród urzędników państwowych subskrypcja ogarnęła wszystkich i wynosiła 75—100% pensji, to wśród pracowników prywatnych sytuacja układa się rozmaicie. Najsilniejszy udział przypadł urzędnikom komunalnym, wobec których również stosowano te same stawki, jakie obowiązywały urzędników państwowych. Ponieważ wedle stanu z 1 stycznia 1931 pensje urzędników miejskich wynosiły w całym kraju blisko 160 miljonów rocznie, przeto po obniżkach lat ostatnich możemy je szacować na 10 miljonów miesięcznie. Z tego ofiarowano na pożyczkę przypuszczalnie około 80%, czyli 8 miljonów.

Równie silny był ruch subskrypcyjny także wśród urzędników banków państwowych, zakładów ubezpieczeniowych i innych instytucyj publicznych, zbliżonych charakterem do urzędów państwowych. Ich dochody oraz udział w pożyczce będą zapewne mniej więcej takie same, jak urzędników samorządowych.

Po obliczeniu tych dwóch grup przypada na pracowników prywatnych w ściślejszem tego słowa znaczeniu około 95 miljonów miesięcznej pensji i około 24 miljonów subskrypcji, co stanowi około 25%. W tej grupie zatem ofiary na rzecz pożyczki były przeszło 3 razy mniejsze względnie objęły tylko trzecią część ogółu.

Razem warstwy pracownicze, nie należące do t. zw. kapitalistów, pokryły dwie piąte pożyczki, na pozostałe zaś grupy społeczeństwa przypadło trzy piąte. Rozdziału między poszczególne zawody i gałęzie produkcji nie można tu jeszcze narazie przeprowadzić — jak dotąd bowiem rozporządzamy tylko niektóremi fragmentami. Możemy jednak uzyskać pewną ogólną orjentację, opierając się również na statystyce podatkowej z r. 1929. Wykazała ona, poza światem pracowniczym, podlegały podatkowi dochodowemu dochód roczny 3.9 miljardów. W dobie obecnej możemy ten dochód, ze względu na kryzys, szacować na 2½ miljarda.

Z pośród okrągło 180 miljonów subskrypcji pożyczkowej, przypadających na przedsiębiorstwa i samodzielne warsztaty pracy, blisko trzecią część będą przypuszczalnie stanowiły subskrypcje banków i innych instytucyi finansowych. Pozostaje zatem 120 miljonów, czyli około 5% rocznego dochodu. O ile chodzi o rzemieślników, a zwłaszcza drobnych kupców, to ofiara z ich strony była bardzo wielka, gdyż nie posiadając odłożonych kapitałów tylko raczej długi, musieli subskrybować, tak jak i świat pracy, z bieżących dochodów.

W korzystniejszej sytuacji znajdowały się przedsiębiorstwa większe które przeważnie obróciły na ten cel część kapitałów wolnych, trzymanych w bankach.

Podobnie było także z kapitalistami w ściślejszem tego słowa znaczeniu. Czy jednak pożyczka zdołała w większych rozmiarach sięgnąć do ich gotówki, a zwłaszcza czy poruszyła te znaczne kapitały, jakie są w Polsce tezauryzowane w najrozmaitszych schowkach, kufrach, pończochach itp.? Rozmiary tej tezauryzacji oceniono niedawno na 500—1000 miljonów, a sama tezauryzacja monet złotych obejmuje w Polsce podobno 300 miljonów. Z tych kapitałów ruszyło się bardzo niewiele, naogół trzymają się one w dalszym ciągu w ukryciu.

Ciężar pożyczki w ogromnej przewadze musieli podjąć na siebie ci którzy z największym trudem ledwie mogą opędzić potrzeby własnych budżetów domowych.

Jesienna sesja Sejmu
zapowiada się niezwykle interesująco.

Donoszą z Warszawy:

Z końcem października będzie zwołana sesja Sejmu, która — jak twierdzą wtajemniczeni — potrwa do połowy marca 1934 r.

Na warsztacie prac sejmowych znajdzie się przedewszystkiem budżet. Wiadomo jednak, że budżet uchwalany corocznie przez większość obu izb daleki jest od rzeczywistości stąd cyfry preliminarza nie budzą nadmiernego zainteresowania. Ciekawszą już jest ogólna dyskusja budżetowa, przy której niejedno można powiedzieć.

Druga kwestja, to opracowany przez klub BB. projekt nowej Konstytucji. Jak będzie wyglądało oświadczenie pułk. Sławka inaugurujące dyskusję konstytucyjną? Jak klub BB. wyobraża sobie uzyskanie większości dla swego projektu?

Niektórzy utrzymują, iż jedynym sposobem uzyskania tej większości jest wydanie sądom całego szeregu posłów opozycyjnych. Podobno pójdzie też dalsza akcja w kierunku oderwania niektórych posłów ze stronnictwa ludowego, NPR., czy Ch. D. A więc sądy z jednej strony, a kaptowanie mniej opornych z drugiej. Nie brak jednak głosów, że główny twórca projektu BB., p. Car, chce pójść na pewne kompromisy, licząc, że tym sposobem na poszczególne postanowienia projektu znajdzie raz tę, raz inną większość.

Sesja sejmowa będzie bardzo interesująca także z tego względu, że w przeciągu ostatnich kilku miesięcy nagromadziło się wiele, o wiele więcej, niż w latach ubiegłych, materjału do wniosków i interpelacyj. Wystarczy wspomnieć znane zajścia w Małopolsce zachodniej i środkowej, w Częstochowie, w Łódzkiem, kulisy niektórych procesów sądowych, o których z trybuny sejmowej mówić będzie można.

Narazie w kuchni rządowej przygotowywane są w szybkiem tempie ustawy, które mają być ogłoszone w drodze dekretów Prezydenta Rzplitej przed zwołaniem Sejmu. Ustawy z dziedziny administracyjnej opracowują pp. Siedlecki i Drymmer, ustawy zaś o charakterze gospodarczym wiceminister Lechnicki w porozumieniu z Ministerstwem skarbu oraz Ministerstwem przemysłu i handlu.

Opracowany przez komisję kodyfikacyjną kodeks handlowy, oraz ustawa o zobowiązaniach wejdą w najbliższych dniach pod obrady Rady ministrów. Dekretów ukazać się ma jeszcze dość wiele, natomiast liczba projektów wniesionych do Sejmu ma być minimalna.

Garnuszek Goebbelsa
nie zasługuje na szyderstwo.

P. Jacques Bainville, jeden z najbystrzejszych pisarzów politycznych we Francji, jest też jednym z niewielu jeszcze, którzy sądzą, że temu, co się dzisiaj dzieje w Niemczech, nie wystarcza przeciwstawiać oburzenia lub szyderstwa.

Gdy pospolicie z uśmiechem przyjmuje się doniesienia z Niemiec o wprowadzonem tam taniem daniu obiadowem w pierwszą niedzielę każdego miesiąca, nie bez pożytku będzie przeczytać rozważania w tym względzie p. Jacques Bainville'a („La Liberte" nr. 25558):

— W niedzielę 1 października po raz pierwszy spożywano w Niemczech narodowe danie, czyli t. zw. garnuszek Goebbelsa. Gospodynie niemieckie mogą gotować, piec lub smażyć, jak się im podoba, byle to jedyne danie nie kosztowało więcej niż 50 fenigów na osobę. Odtąd w każdą pierwszą niedzielę miesiąca będą Niemcy jedli na obiad tylko ten skromny posiłek. Marszałek Hindenburg taksamo jak najuboższy bezrobotny. Wobec tego, że w ubiegłą niedzielę przypadło święto dożynek niemieckich, 33 dyplomatów, zaproszonych na tę uroczystość, musiało się zadowolić także tym posiłkiem. Próby wyłamywania się byłyby lekkomyślne. Nadzór nad restauracjami jest bardzo ścisły, a także w każdem mieszkaniu mogą zjawić się ludzie w brunatnych koszulach i zajrzeć w garnki w kuchni.

Nam wydaje się to wstrętne i śmieszne. Czy wyobraża sobie ktoś, że Francuzi poddaliby się takiej dyscyplinie, podobnej raczej do tyranji? Ograniczenia, jak w czasie wojny, owszem. Ale pościć dwanaście razy w roku, co nie daje żadnej oszczędności, dlatego tylko, że rząd tak rozkazuje, nigdy! Robespierre raz tylko zadekretował posiłki obywatelskie, ludzie poszli na to, by nie popaść w podejrzenie, ale drugi raz nie miał już sposobności powtórzenia czegoś podobnego, bo sam przedtem poszedł na gilotynę.

Przywódcy hitlerowscy chcą wstrzemięźliwości jedynie symbolicznej, jako oznaki karności i zmysłu odmawiania sobie. Naśladują muzułmański post Radaman, albo federalny post kalwińskiej Szwajcarji, albo czarną polewkę Spartanów. Jest to mieszanina Likurga, Mahometa i srogiego Kalwina, który opornych posyłał na stos. Trzeba uczyć naród wielkich poświęceń małemi wyrzeczeniami się.

W czasie wojny wyszydzano słynny niemiecki chleb KK. Ale pozwolił on Niemcom przedłużyć wojnę. Garnuszek Goebbelsa to może mała potrawa, ale przy tym ogniu gotuje Rzesza inną, dużo większą. A Niemcy przyjmują to jak wszystko inne, nawet z zapałem. Nam zaś wyjdzie na dobre, jeśli zrozumiemy, że mają oni mózgownicę inną niż nasza.

Z DNIA

PO WYROKU W SPRAWIE BRZESKIEJ.

W „Kurjerze Warszawskim" w artykule red. Koskowskiego czytamy:

Takie zakończenie sprawy brzeskiej bardzo się podoba oczywiście kołom sanacyjnym. Ich główny organ „Gazeta Polska" występuje nawet z uwagami historjozoficznemi, które mają na celu podniesienie wagi sprawy z punktu widzenia interesów zasadniczych państwa polskiego. Tak więc powiada ona, że „teraz już koniec Polski szlacheckiej", że „wypłoszony jest z Polski raz na zawsze upiór Zborowskiego", że „likwidują się złe obyczaje polityczne", że „bezkarność przechodzi do historji", że „możemy już zanotować requiem „dawnej starej wolności" itd. itd. Są to frazesy, któremi operuje się w tych kołach systematycznie. Znamy je od 7 lat, każda sposobność jest dobra, aby wywlekać upiór szlachetczyzny, zidentyfikowany z anarchją wewnętrzną. W tym wypadku jednak nie mają już te dowolne interpretacje organu sanacyjnego absolutnie żadnej treści realnej.

O STOSUNKACH POLSKO - ROSYJSKICH.

W „Wiadomościach Literackich" Tuwim w ankiecie na temat stosunków polsko-rosyjskich pisze:

— Zbliżenie polsko - rosyjskie, militarne i ekonomiczne, jest, sądzę, nakazem dnia dzisiejszego. Jeżeli mam był całkiem szczery, zbliżenie z każdą Rosją jako przeciwwaga każdym Niemcom; nawet z Rosją monarchistyczną przeciw najliberalniejszym, najdemokratyczniejszym, ociekającym od socjalizmu i komunizmu Niemcom. Poczucie niebezpieczeństwa ze strony zachodniego sąsiada datuje się u mnie od pół roku, tj. nie od czasu dojścia do władzy p. Hitlera, bo na taką germanofobję nie trudno się dziś Semicie zdobyć... Jestem starym, zawziętym, nieubłaganym germanofobem, któremu kilka kolosów sztuki, poezji i nauki niemieckiej nie przesłoniło istotnego oblicza tego półdzikiego narodu.

Żydowski „Nasz Przegląd" robi na ten temat uwagę:

Niezbędna (chyba — niezbadana?) jest dusza poety. Któżby to mógł przypuszczać, że w takim internacjonaliście i pacyfiście, jakim wydawał się dotychczas Tuwim, drzemie stuprocentowy szowinista, rzucający w jedną kupę Hitlera i Heinego, Goebbelsa i Lessinga.

P. Tuwim radził przed paru laty żołnierzowi polskiemu, by „rżnął karabinem w bruk ulicy", kiedy jednak chodzi o prześladowanie żydów w Niemczech, pacyfizm zniknął, a w poecie zaryczał Lew Judy.

ASYMILACJA NA WSPAK...

Asymilacja żydów, ta fikcja zrodzona z liberalnych teoryjek XIX stulecia, jak wiadomo, zbankrutowała już dawno. Gdy przyszły na nas okresy ciężkich doświadczeń, jak np. inwazja żydów-litwaków do Polski, okres „wolnościowy" lat 1905—1906 a potem okres wielkiej wojny, o asymilacji żydów zapomniano, nikt się tem zagadnieniem nie zajmował, nikt w nie już po dobitnych doświadczeniach nie wierzył — nikt z nas, bo żydzi oczywiście nigdy w asymilację nie wierzyli, a jeżeli jej pragnęli, to oczywiście myśleli o asymilacji odwrotnej, o asymilacji aryjczyków z żydami i w tym celu prowadzili nieustannie fałszywą grę i robotę destrukcyjną wśród aryjskich narodów.

Dość wspomnieć akcję żydów „frankistów" w Polsce w w. XVIII i akcję żydów w masonerji i przez masonerję, która do dziś trwa. Co więcej żydzi — jak wiadomo — dążą w myśl swej idei mesjanicznej do opanowania innych narodów i gdy zawsze zjednywali sobie panujących i możnowładców swojemi skarbami, z których cząstki im wydzielali, zyskując przez to możność krańcowego wyzysku innych sfer społeczeństwa, to w ostatnich czasach poza tą materjalną dziedziną, którą zazdrośnie w swoich szponach trzymają, sięgnęli do innych dziedzin życia społeczeństw aryjskich, aby je wszystkie opanować, ducha chrześcjańsko - aryjskiego zatruć i zasymilować arjów z żydostwem, czyli — aby prowadzić asymilację odwrotną, niż ta, w której możliwość niegdyś... „pięknoduchy" polskie wierzyły, a w możliwość asymilacji odwrotnej dzisiaj właśnie wierzyć nie chcą!

Słynny żyd Frank, który w XVIII w. bezczelnie zwodził ludzi rządzących w Polsce i zdołał infiltrować w społeczeństwo szlacheckie liczne zastępy żydów, które fałszywie przyjęły wiarę chrześcjańską i uzyskiwały „klejnot szlachecki", pisał już wówczas: „...szlachta polska, czego nam właśnie potrzeba, jest dobra i głupia... Jabym ten kraj prędzej nazwał żydowskim niż polskim, ...bo te miljony chłopów polskich dla żydów żyją, dla nich jedynie w pocie czoła pracują!" Ale te zamysły żydów na zasymilowanie z sobą ludności polskiej nie są jeszcze dla ogółu umysłów polskich dość jasne i zrozumiałe. Świadomość tego niebezpieczeństwa nie przeniknęła jeszcze do głów polskich, a to zarówno wskutek ich naiwnej łatwowierności jak i dlatego, że żydzi działają niesłychanie sprytnie i znajdują niestety poparcie wśród licznych Polaków, od nich zależnych lub takich, którzy widać niewiele się różnią od owej szlachty polskiej, o której pisał Frank — i dlatego to żydzi nietylko na polu ekonomicznem zyskują tu z krzywdą dla polskiej ludności znaczenie coraz większe, ale i na innych polach wciskają się coraz mocniej tam, gdzie ich dawniej nie bywało. Dość wspomnieć zajmowanie przez nich coraz liczniejszych urzędów, opanowanie przez nich prasy, wciskanie się do piśmiennictwa, literatury i sztuki, gdzie występują zawsze tak, aby jak najskuteczniej, a pod maską albo i bez niej zrabiać umysłowość naszą po swojemu. Dążą do takiego „oswojenia" nas z sobą, żeby nas już zupełnie swojem istnieniem nie raziły, abyśmy się my z nimi zasymilowali, czyli pracują w kierunku asymilacji odwrotnej od tej, o której była mowa na wstępie a w którą kiedyś u nas tak wielu ludzi naiwnie wierzyło.

Jeżeli tamta idea asymilacyjna zbankrutowała i nie zdążyła szkód wielkich wyrządzić, to dzisiejsza odwrotna asymilacja — ludności polskiej z żydami — musi być uważana za o wiele niebezpieczniejszą, bo przenika głęboko, rozlewa się szeroko, szczepi szkodliwą zarazę nakoło, zjawia się nawet w takich okolicznościach, w jakich dotąd ujawniać się nie śmiała. Jako rażący przykład postawić można liczne już fakty narzucania udziału żydów w uroczystościach narodowych, co jest szkodliwe z wychowawczego punktu widzenia, bo to ludność naszą wprowadza w błąd i odwraca jej uwagę od istoty niebezpieczeństwa żydowskiego! Jako drugi dobitny przykład wymienić trzeba zamieszczanie żydowskich utworów poetyckich (Tuwim i Słonimski) w polskich podręcznikach szkolnych i coraz częstsze niestety stawianie żydów i żydówek na stanowiska nauczycielskie w naszych polskich szkołach!

Jeżeli nie zaraz, to później lub prędzej przyjdzie czas, że zjawiska takie będziemy mogli tępić, ale nie zawadzi, żeby społeczeństwo polskie zaczęło się zastanawiać krytycznie nad tą odwrotną falą asymilacji i baczyć, żeby się ta fala nie zamieniła dla nas w potop! Czuwajmy!

K.



JAPONJA CZCI SWYCH BOHATERÓW.

Kapłan japoński wręcza japońskiemu ministrowi wojny Araki gałązkę świętego drzewa. Gałązkę tę złożył minister wojny w drugą rocznicę wybuchu wojny japońsko-chińskiej na ołtarzu, wzniesionym ku czci poległych w tej wojnie bohaterów japońskich.

HOŁD ARMJI POLSKIEJ

ZWYCIĘZCY Z POD WIEDNIA.

Uzupełniając nasze wczorajsze sprawozdanie z przebiegu święta kawalerji polskiej w Krakowie, podajemy dziś przebieg uroczystości w katedrze na Wawelu.

Po defiladzie szwadrony honorowe pułków kawalerji odznaczonych „Virtuti Militari" pomaszerowały na Wawel, aby asystować przy uroczystości złożenia hołdu prochom króla Jana III.

O godz. 14.10 przybył do katedry p. Prezydent w otoczeniu premjera Jędrzejewicza i członków domu cywilnego i wojskowego, powitany u progu świątyni i następnie wprowadzony do wnętrza katedry przez ks. metropolitę; p. Prezydent przeszedł do jednej z kaplic. W tym momencie chór kapituły odśpiewał „Boga Rodzicę", „Kto się w opiekę" i „Pod Twoją Obronę". P. Prezydent następnie zszedł do krypty w otoczeniu metropolity ks. Sapiehy, premjera i świty.

O godz. 14.25 przyjechał na Wawel marsz. Piłsudski w towarzystwie szefa biura inspekcji G.I.S. płk. Warthy. Ustawione przed katedrą szwadrony honorowe sprezentowały broń. Marsz Piłsudski przeszedł przed frontem starszyzny oficerskiej, poczem wkroczył do katedry na czele oddziału złożonego z 24 generałów i wyższych wojskowych, którzy postępowali za nim uszeregowani w dwójkach. — Wszyscy oficerowie byli w strojach służbowych. Po przekroczeniu progu świątyni oddział skierował się do krypty i zeszedł na dół.

Przed sarkofagiem króla Jana III marsz. Piłsudski w obecności p. Prezydenta złożył hołd imieniem armji prochom bohaterskiego króla. Zwracając się do p. Prezydenta marszałek Piłsudski powiedział następujące słowa:

— Panie Prezydencie Rzplitej, w imieniu wojska składam hołd Królowi Polskiemu Janowi III Sobieskiemu, Wielkiemu Wodzowi, który odnosił wspaniałe zwycięstwa.

Po tych słowach wydał oficerom rozkaz „baczność" i salutując trwał przez dłuższy czas przed sarkofagiem króla Jana III.

Jednocześnie odezwał się potężny głos dzwonu Zygmunta i uderzono w dzwony we wszystkich świątyniach krakowskich. Ustawione na wałach u stóp Wawelu baterje ciężkich dział dały 21 strzałów.

Po złożeniu hołdu p. Prezydent Rzeczypospolitej wyszedł z krypty i udał się do prezbiterjum, gdzie zajął pod baldachimem przygotowane specjalnie dlań miejsce. Marsz. Piłsudski z otoczeniem udał się przed ołtarz główny. Ks. metropolita Sapieha w szatach pontyfikalnych w otoczeniu licznego kleru zaintonował uroczyste „Te Deum". Po odprawieniu modłów wszyscy obecni odśpiewali „Boże coś Polskę". Po zakończeniu modlitw p. Prezydent oraz marsz. Piłsudski odprowadzeni przez ks. metropolitę Sapiehę w otoczeniu kapituły katedralnej opuścili katedrę, udając się do swoich apartamentów.

Przed uroczystościami szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski udekorował orderem „Polonia Restituta" 4-go stopnia attache wojskowego tureckiego Nadi Beya. W czasie śniadania podczas rewji marsz. Piłsudski zaprosił do siebie attache wojskowego tureckiego, z którym rozmawiał dłuższą chwilę.

Poseł austrjacki w Warszawie p. Heflinger w towarzystwie wiceministra Szembeka, attache wojskowego austrjackiego i woj. Kwaśniewskiego złożyli na sarkofagu króla Jana Sobieskiego wieniec przepasany wstęgą o barwach austrjackich.

Harcerstwo polskie

ZAGRANICĄ.

W ubiegłym sezonie letnim rozwijało ożywioną działalność harcerstwo polskie na obczyźnie, istniejące już w szeregu krajów, w których znajdują się większe skupienia kolonij polskich.

Harcerstwo polskie we Francji liczy obecnie około 5000 członków i rozwija się w 4 okręgach; najliczniejszy jest okręg północny z siedzibą w Lille. Ostatnio zorganizowane zostały pod Wersalem 2 kursy dla zastępowych i dla kierowników pracy harcerskiej, w których brało udział około 100 harcerzy polskich z Francji i Belgji.

W Czechosłowacji harcerstwo polskie istnieje w ramach czeskiej organizacji harcerskiej, stanowiąc jednostkę autonomiczną; ogółem do drużyn polskich należy tam 3000 harcerzy i harcerek. W Rumunji harcerstwo polskie wchodzi również w skład tamtejszej ogólnej organizacji, stanowiąc hufiec polski z siedzibą w Czerniowcach. Liczy on około 1000 osób.

Poświęcenie

NOWYCH KOŚCIOŁÓW NA HELU

Z okazji wizytacji kanonicznej dekanatu puckiego rozpoczętej przez E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego odbyło się także poświęcenie dwóch nowo wykończonych kościołów w Jastarni i w Helu. Ks. biskup przybył ze Swarzewa najpierw do Jastarni koleją, gdzie po dokonaniu uroczystego aktu poświęcenia nowej świątyni, udał się motorówką otoczoną całą flotyllą kutrów rybackich do Helu, aby tego samego dnia poświęcić wykończony w stanie surowym nowy kościół. Jest to piękna, okazała świątynia, przynosząca chlubę ofiarności i wysiłkom ludu kaszubskiego.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 8 PAŹDZIERNIKA.

9.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 9.05 — Gimnastyka. 9.20 — Muzyka z płyt. 9.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00 — Transmisja nabożeństwa z katedry na Wawelu. 11.45 — Muzyka. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Poranek muzyczny z Filharmonji warszawskiej poświęcony muzyce polskiej; w przerwie pogadanka 14.00 — Skrzynka pocztowa. 14.15 — Muzyka. 14.30 — Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Bądź miłosiernym". 14.45 — Recital śpiewaczy Heleny Reutt-Tymienieckiej (sopr.). 15.25 — Muzyka w wyk. łowickiego zespołu ludowego. 16.00 — Program dla dzieci. 16.30 — Muzyka. 16.45 — Kwadrans literacki. Fragment z utworu Juljusza Słowackiego pt. „Podróż na Wschód". 17.00 — Pogadanka dla kobiet. 17.15 — Audycja ludowa pt. „Wesele ludowe w Sokolnikach". 18.00 — Słuchowisko „Pan Jowialski" p-g Fredry. 18.40 — Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bojki śląskie". 19.10 — Rozmaitości. 19.30 — Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" w oprac. Brunona Winawera. 19.45 — Komunikat sportowy. 19.50 — Muzyka lekka. 20.50 — Dziennik wieczorny. 21.00 — Odczyt. 21.15 — „Na wesołej lwowskiej fali". 22.15 — Wiadomości sportowe. 22.25 — Muzyka taneczna. 23.00 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 — Muzyka taneczna.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Groch o ścianę.

Ktoś z entuzjazmem dzielił się w kole przyjaciół swemi wrażeniami z „Kapitana z Koepenick". Najbardziej przypadła mu do gustu scena w restauracji, gdy tęgi jegomość wstaje od stolika, aby spędzić kilka chwil w zupełnej samotności i zamiast udać się do ubikacji, oznaczonej „Dla panów", idzie w kierunku przeciwnym tam, gdzie widnieje napis „Dla dam". Jest to dowcip bardzo niemiecki, przy którym trzeba zatykać nos i przymykać oczy, aby nie szkodzić teatrowi, walczącemu z dużemi trudnościami. Ostatecznie przecież niema w tem winy reżysera ale publiczności, która się zaśmiewa na widok jegomościa, gdy ten wraca na scenę krokiem lżejszym i doprowadza po drodze garderobę do należytego porządku.

Trzeba znać pewien gatunek publiczności.

Ma ona też swoje wymagania dwuzerowe co do prasy. Ogromnie się jej podoba, kiedy redaktor użyje sobie i przejedzie się na łamach swej gazetki po którymś ze wspólnych znajomych.

Wielce naprzykład kształcące było w ostatnich czasach obserwowanie czytelników „Expresu Zagłębia", gdy dziennik ten atakował personalnie panów: Willnera, Dankowskiego i Kuźniaka, a potem dla odmiany Kuźniaka, Dankowskiego i Willnera i tak w kółko Macieju. Kółko, jak z tego widać, bardzo szczupłe i mało urozmaicone.

Komizm sytuacji wytwarza się dopiero wtedy, gdy redaktor wymyśla komu innemu, a w kogo innego trafia. Ostatnio, dajmy na to, „Expres" wytknął komisarzowi miasta p. Kuźniakowi, że ten za późno wziął się do rzeczy w sprawie budowy gmachu pocztowego w Sosnowcu, że uprzedził go Przemyśl, który dostał pieniądze od ministra poczt, a p. Kuźniak nie. Czytelnik rozsądniejszy pojmuje intencje autora reprymendy, że chce on dokuczyć p. Kuźniakowi, ale po namyśle dochodzi do słusznego wniosku, że właściwie dostało się ministrowi, bo cóż to, proszę ja państwa, za minister, gdy daje pieniądze na budowę poczty nie tam, gdzie gmach jest naprawdę potrzebny, tylko temu miastu, którego prezydent wcześniej się zakręci koło kasy ministerjalnej.

Są to jednak nader rzadkie przebłyski mimowolnego humoru, a wszystkie inne kłótnie prasowe, owo niewyszukane wymyślanie stronie przeciwnej jest nagół utrzymane w tonie ponurym i może na zawsze zniechęcić do skądinąd zaszczytnej pracy dziennikarskiej.

Warto na jedno zwrócić uwagę: ludzie, prawie analfabeci, o bardzo mizernym kręgu zainteresowań społecznych i kulturalnych piszą do gazety z reguły tylko wówczas, kiedy jest okazja naurągania przeciwnikowi. W pojęciu tych prostaczków prasa jest po to, aby z niej rzucać obelgi na prawo i lewo, aby dokuczyć temu czy innemu działaczowi, którego fizjognomja nie każdemu się podoba. Dowodem tego jest nie tylko „Expres", ale i tysiące korespondencyj, nadsyłanych do pism z odległych wsi i zakazanych miasteczek, skąd „podają" do gazety najobrzydliwsze plotki miejscowe.

Objektywizm i rzeczowy krytycyzm wobec zjawisk społecznych nie ma dostępu do pewnych mózgów.

Można napisać tomy o zadaniach prasy, która z dnia na dzień staje się coraz widoczniej lekceważoną potęgą, ale ustalenie źródła tego lekceważenia doprawdy nie zajmie wiele czasu i fatygi. Poprostu tkwi ono w nadużywaniu prasy do wyładowania na przeciwniku osobistych animozyj z pominięciem rzeczywistego dobra społecznego, pojętego tak czy inaczej, to już sprawa drugorzędna, byle rzecz traktowana była z głębokiem przekonaniem.

Nadużywanie to wyczuwa instynktownie czytelnik i z dnia na dzień ma coraz mniej zaufania do słowa drukowanego.

Ćw.

Łaźnia miejska czy mykwa?

Co na to Magistrat sosnowiecki?

Od czytelniczki naszej, p. J. Z. otrzymaliśmy pismo następujące:

W łaźni miejskiej w Sosnowcu środy przeznaczone są dla kobiet. Otóż w środę, dnia 4 b.m. poszłam do łaźni miejskiej, żeby wziąć kąpiel parową, tymczasem oznajmiono mi, że dzisiaj parówki dla pań nie będzie.

— Dlaczego? — zapytałam kierownika.

— Dlatego, proszę pani, że obecnie z racji świąt żydowskich mamy bardzo liczny napływ żydów, więc lepiej opłaci się nam zrobić parówkę dla mężczyzn, niż dla kobiet. Trudno, to jest interes, stwierdził filozoficznie dbały o dobro Magistratu urzędnik Odeszłam z kwitkiem.

Widocznie żydowskie panie nie uczęszczają do łaźni, a zarząd nie uznaje potrzeb higjeny ula nas, nielicznych goimek, więc na okres „kuczek" skasował nam kąpiele parowe.

Może Magistrat miasta Sosnowca raczy wyjaśnić, na jak długo łaźnia miejska została zamieniona na mykwę.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

8 Niedziela

Dziś Brygidy
Jutro Dyonizego
Wschód słońca 5 m. 54.
Zachód „ 17 m. 8.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlaja:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Toto.
EDEN: Biała lilja.
PALACE: Adjutant jego wysok...
BĘDZIN
NOWOŚCI: Ostatnia carowa.
ŚWIATOWID: Ben Hur.
DĄBROWA
ARS: Tajemnica ogrodu zoologicznego.
WANDA: Królewski kochanek. — Dziewczę z gór.
ZAWIERCIE.
STELLA: Ostatnia eskapada.

× **ODZNACZENIE.** Inż. Edward Porczyński dekretem p. Prezydenta został odznaczony Krzyżem Niepodległości za zasługi na polu społecznem.

× **ZEBRANIE STOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.** Dziś, o godz. 3 popoł. w sali przy ul. Marjackiej 1, odbędzie się ogólne zebranie członków zjednoczonego Stow. właścicieli nieruchomości w Sosnowcu. Członkowie proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

× **TOWARZYSTWO POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.** Zostało zorganizowane dalsze Koło Tow. popierania budowy szkół powsz. przy szkole powszechnej nr. 22 w Sosnowcu. Skład zarządu następujący pp.: Siwek Marjan — przewodniczący, Przegrodowa Janina — zastępca przewodn., Polak Jan — sekretarz, Maderowa Marja — skarbnik, Ziętarski Józef — członek zarządu. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: M. Marszałka. Bańcerkowa i Mołdawskiego.

Teatr miejski w Sosnowcu

Teatr miejski w Sosnowcu daje dziś największy przebój sezonu, sensacyjny reportaż pt. „Kapitan z Koepenick". Sztuką tą teatr nasz osiągnął niezwykły sukces, czego dowodem są brawa przy otwartej kurtynie. Gorące przyjęcie jakiego doznał „Kapitan z Koepenick" na ostatnich przedstawieniach, świadczy, iż sztuka długo utrzyma się na repertuarze. Żywa akcja i poruszane w sztuce aktualne problemy społeczne, wzbudzają ogólne zainteresowanie. W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim dyr. E. Szafrańskiego, dowcipna i wesoła komedja węgierskiego pisarza W. Fodora p.t. „MYSZ KOŚCIELNA" z p. Joanną Sobotkowską w roli tytułowej. P. Sobotkowska w sezonie teatralnym 1931-32 znakomitet odtworzeniem roli tytułowej w „Roxy" stała się ulubienicą publiczności. Premjera „Myszy kościelnej" w przyszłym tygodniu.

REPERTUAR

Niedziela dnia 8 b.m. o godz. 16.15 — „Kapitan z Koepenick" po cenach zniżonych.

Niedziela dnia 8 b.m. o godz. 20.15 — „Kapitan z Koepenick" po cenach zniżonych.

Poniedziałek — teatr nieczynny.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W Czechowskiego, ul. 3-go Maja, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

× **PRZEDŁUŻENIE TERMINU ZAPISÓW.** Kursy handlowe wieczorowe koedukacyjne dla starszych i młodzieży Tow. popierania szkolnictwa zawodowego w Sosnowcu przedłużają zapisy do dnia rozpoczęcia wykładów t. j. do 15 b.m. Zainteresowani powinni pospieszyć ze zgłoszeniami na wakujące miejsca.

× **REKLAMACJE GAZETOWE.** Ministerstwo poczt i telegrafów wydało wyjaśnienie w sprawie reklamacyj, dotyczących nieregularnego dostarczania czasopism przesyłanych pocztą. Reklamacje takie są wolne od opłaty pod warunkiem przesłania jej w otwartem piśmie.

Pożyczka narodowa

OSTATECZNY REZULTAT.

Wczoraj minął ostatni dzień podpisywania pożyczki narodowej przez wierzycieli skarbu państwa.

Ostateczne cyfry pożyczki w Zagłębiu są następujące:

	Subskrybentów	na kwotę	wpłac.
Sosnowiec	11.187	2.283.600	580.005.00
Będzin	5.163	1.264.150	217.470.30
Dąbrowa	3.270	963.150	256.272.80
Razem	19.620	4.510.900	1.053.748.10

Na pożyczkę narodową subskrybowali: 361 robotników kopalni Niwka 19350 zł.; samorząd szkoły powszechnej im. Grzegorza Piramowicza w Sosnowcu 50 zł.; uczenice żeńskiej szkoły rzemiosł im. ks. Fr. Raczyńskiego w Sosnowcu 100 zł., w tem uczenice działu fryzjerskiego 50 zł. i samorząd uczniowski 30 zł.; samorząd uczenic 3 klasy średniej szkoły handlowej M. Bojarskiej w Będzinie 150 zł.

Uwadze wyjeżdżających

NA STUDJA ZAGRANICĘ.

Centralne akademickie biuro informacyjne w Warszawie, ul. Mirowska 3 m. 17, zawiadamia, że grupy studentów, na podstawie ulgowych biletów kolejowych, w specjalnie zarezerwowanych wagonach, wyjeżdżać będą na studja do Belgji i Francji w terminach: 7, 11, 14, 18, 21, 25 i 28 października, oraz 1, 4, 7, 11 i 15 listopada. Do Austrji i Włoch pierwsza grupa wyjedzie pod koniec b.m. Biuro przyjmuje już zapisy do wszystkich grup.

Jednocześnie zawiadamia się, że zapisy na wyższe uczelnie zagraniczne trwają jeszcze nadal na rok akademicki 1933-34, przeto zaleca się zainteresowanym wcześniejsze załatwianie zapisu, by nie narazić się na ewentualność odmowy przyjęcia. Biuro załatwia przyjęcia na wszystkie wyższe uczelnie w Europie i poza Europą, oraz udziela bezpłatnie wszelkich informacyj, związanych z wyjazdem na studja zagranicę.

KOMUNIKATY

— **DO UCZESTNIKÓW WYCIECZKI DO KRAKOWA.** Zawiadamia się, że w poniedziałek i wtorek od godz. 17 do 19 w lokalu Zw. rezerwistów w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16 należy się zgłaszać po odbiór resztujących kwot pozostałych z ogólnych kosztów wycieczki. Po upływie wyżej wymienionego terminu, nieodebrana kwota zostanie przekazana na cele społeczne.

— **POGADANKI.** W lektorjum miejskiej czytelni publicznej im. Leona Nowaka w Dąbrowie G., odbędą się następujące pogadanki: w poniedziałek 9 b.m. — dyr. inż. Wacław Wierzbicki „Ludność cywilna a wojna": we wtorek 10 b.m. — dr. Jan Kajfasz: „Spółdzielczość": w środę 11 b.m. — dr. Celina Sierkowa: „Zarys rozwoju kultury"; w czwartek 12 b.m. — prof. Kazimierz Stankiewicz: „Współczesna emigracja polska"; w piątek 13 b.m. — inż. Ludwik Berbecki: „Najnowsze doktryny ekonomiczne"; w sobotę 14 b.m. — dr. Henryk Augustyński: „Właściwości dialektyczne polskiego języka literackiego". Początek pogadanek o godz. 19 m. 30.

Teatr Polski w Katowicach

„MADAME BUTTERFLY".

W niedzielę dnia 8 bm. o godz. 20 prawdziwą ucztą artystyczną będzie opera Pucciniego „Madame Butterfly" z Heleną Lipowską w roli tytułowej. Tragedja gejszy Cho-cho-san w interpretacji H. Lipowskiej należy do najlepszych kreacji tej wielkiej artystki, która w tej roli z powodzeniem rywalizuje ze słynną Tamaki-Miura, dla której Puccini tę operę napisał. Pinkertona śpiewa Adam Dobosz, wydobywając swym pełnym ciepła i słodyczy głosem całą pełnię liryzmu i poezji tej partji. Suzuki śpiewa pierwsza mezzosopranistka opery p. Ada Lenczewska, zaś konsula znakomity baryton Eugenjusz Maj. Gora znakomity artysta Maurycy Janowski. Reryserja Adama Dobosza. Dyryguje operą znakomity kapelmistrz Jerzy Sillich.

„ŻYDÓWKA".

We wtorek dnia 10 b.m. o godz. 20 sławna opera Halevy'ego „Żydówka" w pierwszorzędnej obsadzie solistów: Eleazara śpiewa świetny tenor bohaterski Antoni Gołębiowski, Rachelę Helena Lipowska, a kardynała znakomity basista Bolesław Bolko, wysoki będzie poziom artystyczny tego przedstawienia, świadczy fakt, że nawet mniejsze role obsadzone są przez pierwszorzędnych solistów, a więc: księżnę Eudoksję śpiewa primadonna opery Maryla Karwowska, Księcia Janusz Popławski — nawet maleńka partja Rugiera spoczywać będzie w rękach takiego artysty jak Eugenjusz Maj. Operą dyryguje najwybitniejszy kapelmistrz polski — Adam Dołżycki. Reżyseruje Bol. Bolko.

Porządkowanie
DĄBROWY GÓRNICZEJ.

W roku bieżącym zarówno stan ulic, jak i stosunki sanitarne w Dąbrowie, znacznie się poprawiły. Kilka ulic zostało uregulowanych, przyczem doprowadzono do porządku stan chodników i jezdni, które otrzymały trwałą nawierzchnię, dzięki czemu wygląd miasta uległ korzystnej zmianie. Jednocześnie zajęto się również wyglądem miasta od wewnątrz, t.j. stanem podwórz, warsztatów, pracowni, sklepów i t. p. przedsiębiorstw.

Nowy kierownik komisarjatu p. p. kom. Leo wykazuje w tym kierunku dużą energję, gdyż niemal codziennie, razem z lekarzem miejskim dr. Niepielskim przeprowadza lustrację domów, podwórz, pracowni i różnych zakładów, badając ich stan sanitarny. W następstwie tych lustracyj stan zdrowotny doznał dużej poprawy, co łącznie z rozwojem sieci wodociągowo - kanalizacyjnej i dalszem porządkowaniem ulic, każe się spodziewać, że i Dąbrowa w niedługim czasie zmieni swój wygląd, a przedewszystkiem stan zdrowotny miasta ulegnie korzystnej zmianie.

—o—

× **PIERWSZE KINO W POCIĄGU.** Ministerstwo komunikacji udzieliło zezwolenia na urządzenie w pociągu - wystawie gospodarczej, który objedzie wszystkie większe miasta Polski, kinematografu dla wyświetlania obrazów, propagujących towary produkcji polskiej. Kinematograf zorganizowany będzie w oddzielnym wagonie.

× **ZNACZKI POCZTOWE KU CZCI 700-LECIA ŁUKOWA.** W roku ubiegłym upłynęło — jak wiadomo — 700 lat od założenia miasta Łukowa. W związku z tem minister poczt i telegrafów na wniosek komitetu obchodu zezwolił na używanie przez urząd pocztowy miasta Łukowa specjalnych znaczków pocztowych z napisem w otoku: „700-lecie miasta Łukowa 1233—1933“.

× **TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA W DĄBROWIE.** Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie, urządza dorocznym zwyczajem Tydzień miłosierdzia, w okresie od dn. 29 b.m. do dn. 5 listopada r.b. W związku z tem odbędzie się we wtorek, dn. 10 b.m. o godz. 7.30 wiecz., w sali Stow. katolickich przy plebanji organizacyjne zebranie Tygodnia miłosierdzia.

× **ZARZĄD KOMITETU ODNOWIENIA KOŚCIOŁA WNIEB. N. M. P.** w Sosnowcu podaje do wiadomości, że od poniedziałku 9 października, codziennie w godzinach popołudniowych po domach będzie chodził ksiądz z kwestarzem i zbierał dobrowolne datki na remont kościoła. W poniedziałek 9 b.m. popoł. na ulicy Kordonowej, Topolowej, Płockiej. We wtorek 10 b.m. popoł. na ulicy Piłsudskiego dalszy ciąg. We środę 11 b.m. przed południem na ulicy Piłsudskiego dalszy ciąg. W piątek 13 b.m. popoł. na ulicy Starej, Prostej i Kilińskiego. Dalsza kolejność ulic zostanie podana do wiadomości w następną niedzielę.

Na odnowienie kościoła Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu złożyli ofiary osobiście u ks. kanonika pp.: inż. Marja Łukowska zł. 300, Kazimierz Zieliński zł. 100, Garliński zł. 50, rejent Raykowski zł. 30, Marja Cegielska zł. 5, M. Zagórska zł. 5, Zofja Hemniszelowa zł. 5.

Opodatkowali się miesięcznie pp.: rejent Szczepkowski za sierpień i wrzesień zł. 20, prezesowa Gruszecka za sierpień i wrzesień zł. 20, Malinowska za wrzesień zł. 10.

Zebrano po domach 2 b.m. przy ulicy Piłsudskiego zł. 149 gr. 60, 3 b.m. przy ulicy Piłsudskiego zł. 61, 5 b.m. przy ulicy Piłsudskiego zł. 64 gr. 50, 6 b.m. przy ulicy Nowej i Piłsudskiego zł. 196 gr. 85. Dalsze ofiary zostaną ogłoszone w następną niedzielę.

Przewodniczący **ks. T. Jankowski.**

× **CARITAS W GRODŹCU.** Onegdaj z inicjatywy ks. prob. Bilskiego odbyło się zebranie organizacyjne wydziału parafjalnego „Caritas“. Na przewodniczącego powołano p. inż. Wiśniewskiego, na jego zastępcę p. Milera, skarbnikiem został p. Bressel, sekretarką siostra Salezja ze zgrom. pasjonistek, asystentem kościelnym ks. prob. Bilski. Do zarządu wchodzą pozatem wszyscy przewodniczący stowarzyszeń katolickich i przełożeni bractw kościelnych. Utworzono pozatem sekcję: propagandowo - dochodową z p. inż. Jurjewiczową, sekcję opieki nad żebrakami, dokarmiania biednych dzieci i pomocy dzieciom szkolnym. Sekcja opieki nad żebrakami wprowadza w Grodźcu t. zw. bony zapomogowe, które należy nabywać w kancelarji parafjalnej, gdzie żebracy będą je mogli wymieniać na bony żywnościowe. „Caritas“ urzęduje w środy i soboty od godz. 6—7 wieczorem w kancelarji parafjalnej. Społeczeństwo miejscowe niewątpliwie poprze najgoręcej humanitarną działalność Caritasu.

Jak odnieśli się żydzi do pożyczki narodowej.

Przed kilku dniami zamieściliśmy nieco danych cyfrowych, dotyczących udziału żydów w subskrypcji pożyczki narodowej na terenie Zagłębia. Z cyfr tych widać było jasno, iż udział żydów w subskrybowaniu pożyczki narodowej jest niewspółmiernie mały, nie odpowiadający ani ich liczebności ani też zamożności.

Sdziliśmy, iż po wykazaniu obłudy i braku poczucia obowiązku w stosunku do państwa, w którem tak się żydom dobrze powodzi, stosunek subskrypcji pożyczki przez żydów ulegnie poprawie, tymczasem nic się nie zmieniło, gdyż po zamknięciu subskrypcji okazało się, że żydzi wykręcili się sianem i poza nielicznymi wyjątkami, ogół żydowski deklarował minimalne kwoty, t. j. 50 zł. a i to tylko dlatego, iż mniejszych obligacyj nie było. Słowem i na pożyczce żydzi zarobili. Po zakończeniu obliczeń i zestawień, podamy ostateczny wynik subskrypcji pożyczki narodowej na terenie Zagłębia i stosunek udziału w subskrypcji żydów, celem wykazania poczucia obowiązku i patrjotyzmu żydów, o czem tak pięknie pisano w odezwach żydowskich.

Narazie warto zwrócić uwagę na pewien charakterystyczny szczegół, mający pewien związek z techniczną stroną pożyczki narodowej.

Otóż żetony, wydawane subskrybentom, przysłano w pudełkach i torebkach na których widnieje pieczątka kauczukowa, następującej treści: fabryka stempli kauczukowych, zakład grawersko - pieczętarski, szyldy — numeratory — datowniki. S. Frydman, Warszawa, Bielańska 20.

W związku z tem sprawa żetonów zaczyna nabierać specjalnego posmaku, gryż żetony wyrabiane były w mennicy państwowej, nasuwa się przeto pytanie, w jakim celu pudełka i torebki zaopatrzone zostały w wymienioną pieczątkę. Wszak żetony niewątpliwie pakowane były w mennicy, a potrzebny do pakowania materjał, w postaci pudełek i torebek napewno nie był nabywany w fabryce stempli kauczukowych, lecz w fabryce pudełek i torebek. Skąd przeto wzięły się na opakowaniu żetonów wspomniane pieczątki?

Może władze mennicy zechcą to wyjaśnić?

NIESZCZĘSLIWY WYPADEK NA KOPALNI RENARD.

W ub. piątek w podziemiach kopalni „Renard“ w Sosnowcu miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie podczas budowy nowego chodnika na głębokości 180 metrów oberwał się węgiel, przyczem zostali przysypani dwaj robotnicy: 47-letni Piotr Mieliński i 41-letni Franciszek Kasperek obaj zamieszkali przy ulicy Cmentarnej 8. Dwaj inni robotnicy zdołali w porę uciec, nie odnosząc żadnego szwanku.

Mieliński doznał zgniecenia klatki piersiowej i jamy brzusznej, Kasperek zaś został lekko potłuczony. Mielińskiego przewieziono w stanie groźnym do szpitala, Kasperka zaś, po udzieleniu mu pomocy lekarskiej na miejscu, przewieziono na kurację do domu.

W obronie rzemiosła przed nielegalną konkurencją.

W uzupełnieniu wczorajszego artykuliku pod powyższym tytułem, wyjaśniamy, iż komitety, których oficjalna nazwa brzmi: „Komitet stały do zwalczania nielegalnie prowadzonych warsztatów rzemieślniczych i nielegalnego kształcenia terminatorów“, istnieją we wszystkich miastach Zagłębia, lecz nie wszędzie przejawiają swą działalność. Najenergiczniej akcja ta prowadzona jest na terenie Sosnowca, gdzie w roku bieżącym na nielegalne prowadzenie rzemiosł pociągnięto do odpowiedzialności karnej około 1000 osób

Niestety, trzeba zaznaczyć, iż w obecnych warunkach, walka z nielegalnem prowadzeniem rzemiosł na terenie Zagłębia jest niemal beznadziejna, gdyż zjawisko to jest następstwem kryzysu gospodarczego, a tam, gdzie w grę wchodzi walka o byt i o prawo do życia, nie pomogą żadne zakazy lub kary. Powstało błędne koło, którego nie rozwiążą ani usuną jakiekolwiek przepisy czy komunikaty.

Co np. ma robić zredukowany kowal, ślusarz, stolarz lub inny rzemieślnik, który nietylko sam musi żyć lecz ma jeszcze na utrzymaniu liczną rodzinę.

Szuka oczywista pracy, a ponieważ nie płaci żadnych podatków ani świadczeń, pracę swą może oddać taniej, niż rzemieślnik, który obarczony jest wszelkiego rodzaju ciężarami, ponoszonemi z racji prowadzenia warsztatu. Jest to, naturalnie, poważna konkurencja dla rzemiosła koncesjonowanego, lecz na to niema wprost obecnie sposobu ani rady.

Podobnie ma się sprawa z chałupnictwem. Jeżeli nie nastąpi zmiana obecnie obowiązujących przepisów, to w niedługim czasie w warsztatach rzemieślniczych i małych przedsiębiorstwach znikną zupełnie pracownicy i terminatorzy. Wszak dziś warsztaty rzemieślnicze zabija nie tyle nielegalna konkurencja, ile niesłychanie uciążliwe przepisy i wymagania. Właściciel warsztatu, zatrudniający kilku pracowników, musi nietylko płacić za nich ubezpieczenia w różnych instytucjach, a za terminatorów także opłacać kursy dokształcające, lecz pozatem załatwiać tyle jeszcze formalności zawodowych prawnych i podatkowych, że powstaje konieczność utrzymywania buchaltera i doradcy prawnego, gdyż za wszelkie uchybienia grożą dotkliwe kary. Z uwagi na to, że w obecnych warunkach rzemiosło zaledwie wegetuje i właściciel warsztatu nie może sobie pozwolić na takie wydatki, ogranicza ilość pracowników do minimum, a wrazie otrzymania większego zamówienia, oddaje wykonanie pracy chałupnikom, czyli, jak to się mówi, osobom prywatnym.

Trudno się temu dziwić i wymagać aby właściciel warsztatu prócz dużych opłat i świadczeń, płaconych z racji zatrudnienia pracowników, był jeszcze buchalterem i prawnikiem to też pracownik i terminator zaczyna stopniowo zanikać, a miejsce ich zajmuje chałupnik.

Takie w praktyce dają wyniki t. zw. zdobycze socjalne i na to żadne izby nie pomogą.

Odlot samolotu
Z KLIMONTOWA DO KRAKOWA.

Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze, onegdaj w południe na polach folwarku Klimontów lądował przymusowo na skutek defektu w motorze, samolot wojskowy z Centrum wyszkolenia oficerów lotników w Dęblinie.

Wczoraj rano przybyli, wezwani telefonicznie, mechanicy z Krakowa, którzy naprawili motor. O godz. 1 popołudniu porucznicy Müller i Obuchowski odlecieli do Krakowa.

—o—

Wyprawa po kapustę
NA POLA CZELADZKIE.

Wczoraj na polach czeladzkich pod „Pszczelnikiem“ doszło do bójki pomiędzy polowymi a uzbrojoną w noże bandą złodziei polnych. Polowi przepędzili kilka kradnących kapustę kobiet i ujęli jedną z nich, którą okazała się niejaka Jadwiga Wieczorkowa z Siemianowic. W chwili gdy polowi odprowadzali ujętą napadło na nich kilku mężczyzn, próbując odbić W. Doszło do starcia, przyczem napastnicy zbiegli na widok wezwanej policji.

Ta ostatnia ustaliła nazwiska dwóch napastników, którymi są Pyka i Szpałek z Siemianowic.

—o—

× **NOWA PLACÓWKA.** Wczoraj popołudniu w lokalu po cukierni Wuestehubego w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 30 został poświęcony lokal cukierni Mieszczańskiej. Lokal jest gruntownie odnowiony. Właścicielem cukierni jest p. R. Kryłoszański, wieloletni dzierżawca bufetu II klasy na dworcu kolejowym. Nowej placówce życzymy powodzenia.

× **ZEBRANIE RODZICIELSKIE W SZKOLE POWSZECHNEJ NR. 22.** Dnia 3 b.m. w szkole powszechnej nr. 22 w Sosnowcu w dzielnicy Środula odbyło się zebranie rodziców dziatwy, uczęszczającej do tej szkoły. Ze sprawozdania kierownika szkoły p. T. Olearczyka z działalności za ub. rok szkolny widać, że pomoc biednej dziatwie w szkole była postawiona należycie. Na 400 osób uczącej się dziatwy dożywiano bezpłatnie 190 dzieci. Ogółem w ciągu roku wydano 27980 śniadań bezpłatnych. Pozatem ubrano 18 dzieci przystępujących do pierwszej Komunji św., obdarowano wszystkie dzieci podarunkami gwiazdkowemi, wysłano 24 dzieci — członków 8 szkolnej drużyny harcerskiej na obozy w Łopusznic w Pieninach, kilkadziesiąt wyjechało na kolonje, zaopatrywano najbiedniejsze dzieci w materjały piśmienne.

Pomoc w dożywianiu poza Magistratem szkoła otrzymywała od firm: C. G. Schön, Babcock i Zieleniewski, Modrzejowskie zakłady górniczo - hutnicze, Związku pracy obyw. kobiet i patronatów klasowych, organizujących imprezy dochodowe. Instytucjom tym kierownictwo szkoły i opieka szkolna tą drogą składa staropolskie „Bóg zapłać“. Przy prowadzeniu świetlicy szkolnej podkreślono z uznaniem ofiarną pomoc uczenic IV kursu miejscowego państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, które współpracowały z nauczycielstwem. Dalszy ciąg zebrania wypełniło omówienie form współpracy domu ze szkołą, propaganda pożyczki narodowej i zawiązanie Koła Towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 4, płonica 5 (1 zgon), odra 1, błonica 3, gruźlica 9, jaglica 3, krztusiec 3.

× **DROBNY POŻAR.** Onegdaj, z niewiadomej narazie przyczyny, zapaliła się słoma w chlewie Augusta Czczionki w Będzinie (Małobądzka 150). Ogień ugaszono w zarodku. Straty nieznaczne.

× **KRADZIEŻ.** Z mieszkania Franciszka Kutra w Sosnowcu (Mościckiego 29) skradziono garderobę i bieliznę, wartości około 400 zł.

SPORT.

NOWINY PIŁKARSKIE.

Reprezentacja Krakowa ma grać 15 bm. z reprezentacją Morawskiej Ostrawy w Czechosłowacji.

W Poznaniu w niedzielę rozegrany zostanie mecz między reprezentacją Poznania a reprezentacją polskiej marynarki wojennej w Gdyni.

Mecz ligowy 22 p. p. Strzelec — Warszawianka (2:1) został przez wydział gier Ligi zweryfikowany jako 3:0 (walkower) na korzyść Warszawianki, wskutek udziału w barwach 22 p. Strzelec gracza Rusiela, zgłoszonego wprawdzie poprzednio dla KS. 22 pp., ale niepotwierdzonego dla 22 pp. Strzelec. Również jako walkower zweryfikowany został mecz Ruch — Legja, wygrany zresztą przez Ruch 4:1, a to wskutek nieuregulowania przez Legję należności finansowych względem Ligi.

Składy drużyn na mecz piłkarski Polska—Czechosłowacja, który odbędzie się 15 bm. w Warszawie, wiadome będą dopiero 9 lub 10 bm.

CZECHOSŁOWACJA — RUMUNJA 4:2.

W Bukareszcie rozegrany został drugi zkolei mecz turnieju trzech reprezentacyj wojskowych. Drużyna Czechosłowacji zdobyła już pierwsze miejsce, o drugie walczyć będą Polska i Rumunja w niedzielę 8 b.m.

O MISTRZOSTWO KL. A.

Dziś w niedzielę odbędą się dalsze spotkania z cyklu rozgrywek jesiennych o mistrzostwo kl. A Zagłębia Dąbrowskiego.

Na pierwszy plan wysuwa się spotkanie „Ruchu“ z „Zagłębianką“. Spotkanie to należy zaliczyć do najciekawszych w Sosnowcu ponieważ „Zagłębianka“ obecnie kroczy zdecydowanie na czele tabeli — mając na 4 gry 7 punktów czyli jeden stracony — podczas gdy inne kluby czołowe mają po 3 punkty. Zawody te odbędą się na stadjonie S. T. S. „Unja“ w Sosnowcu o godz. 11 m. 30.

Pozatem podobne ciekawe spotkania odbędą się w Dąbrowie — gdzie „Zagłębie“ przyjmować będzie u siebie o godz. 15.30 zespół C. K. S., który obecnie znajduje się na drugiem miejscu tabeli;

w Czeladzi odbędzie się ciekawe spotkanie pomiędzy sosnowiecką „Unją“ a „Brynicą“; w Grodźcu walczyć będą dwa silne zespoły „Solvay“ z „Hakoachem“ będzińskim.

Na stadjonie policyjnego K. S. w Sosnowcu gospodarze grać będą z Sarmacją. Początek o godz. 15.30. Spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco ze względu na to, że Policyjny typowany jest na mistrza jesiennego.

A. K. S. (Niwka) — DĄBROWA.

Dziś o godz. 3.30 popoł. na boisku K. S. Samson w Modrzejowie odbędą się zawody drużyn powyższych klubów. Przedmecz rezerw o godz. 1.30 popoł.

MISTRZOSTWA SZKOLNE W TENISIE.

W szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie przeprowadzone zostały mistrzostwa w tenisie pomiędzy grupami uczniów tej szkoły. Do finału zakwalifikowali się Manzuł i Z. Wolski. W finale zwyciężył Z. Wolski w stosunku 6:1 — 6:1, zdobywając mistrzostwo szkoły w tenisie.

R. K. S. GOŁONÓG W WARSZAWIE.

R. K. S. Gołonóg rozganizował wycieczkę do Warszawy. Podczas pobytu w Warszawie drużyna piłkarska Gołonóg rozegrała mecz z reprezentacją klubów robotniczych stolicy, odnosząc pomimo widocznej przewagi porażkę w stosunku 0:2, do przerwy wynik bezbramkowy. Po przerwie gospodarze uzyskali pierwszą bramkę w 17 minucie z jedenastki Druga bramka samobójcza padła pod koniec gry.

Podczas pobytu w Warszawie członkowie R. K. S. Gołonóg zwiedzili szereg zabytków oraz dom „Prasy Polskiej“.

CYNKOWNIA (Będzin) — KINERETH (Sosnowiec).

Dzisiaj o godz. 15.30 na boisku Hakoachu w Będzinie odbędą się koleżeńskie zawody między powyższymi klubami.

O godz. 13.30 przedmecz: rezerwa Cynkowni i Kraft z Będzina.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **OSOBISTE.** Z dniem 9 b.m. obejmuje urzędowanie, po powrocie z urlopu, inspektor pracy w Zawierciu inż. Antoni Pawłowski.

× **SUBSKRYPCJA POŻYCZKI NARODOWEJ.** W ub. piątek subskrybowało pożyczkę narodową w urzędzie skarbowym w Zawierciu 314 osób na sumę 18.050 zł. Do dnia 6 6b.m. subskrybowano ogółem 527.050 zł.

× **CZĘŚCIOWE REDUKCJE NA ROBOTACH MIEJSKICH.** W związku z ukończeniem niektórych robót miejskich i brakiem odpowiednich funduszów na prowadzenie dalszych robót Magistrat zredukował stukilkudziesięciu robotników z liczby około 900 osób, zatrudnionych przy robotach miejskich. Delegacja zredukowanych zwróciła się do komisarza Langerta z prośbą o objęcie ich akcją doraźną. Komisarz Langert przyrzekł delegacji wszczęcie odpowiednich starań w tej sprawie.

Co się robi, gdy się ma pieniądze.

Pytanie wygląda trochę na ironję, bo od kilku lat przyzwyczailiśmy się do stałego i uporczywego narzekania na brak pieniędzy. Tymczasem i u nas znaleźć można niezłe kapitały, a sami ci, którzy obecnie co miesiąc wygrywają mniejsze lub większe sumy na loterji, przedstawiają liczną rzeszę, której warto byłoby się przyjrzeć.

A zatem, co robią ludzie z wygranymi pieniędzmi? Oczywiście zależy to od tego, kto wygrał. Czasem los jest złośliwy i wygrywa bogacz. Wygrane, nawet duże, powiększają tylko jego majątek, bez żadnego widocznego śladu.

Tymczasem 1.000 złotych dla biedaka jest już poważnym kapitałem. Dawniej kupowano za nie przeważnie mieszkanie. Sporo ludzi wydawało je na leczenie swoich bliskich. Często już i ten niewielki kapitał był podstawą do nowego życia. Natomiast wyższe wygrane od 10.000 złotych wzwyż, już zasadniczo zmieniają życie codzienne wygrywającego. Nietylko warstwy uboższe zakładają nowe warsztaty pracy, ale i klasy średnie idą po tej samej linji. Spora część przystępuje do różnych spółek i przedsiębiorstw. Wielu również w ostatnich latach pokupowało parcele podmiejskie i pobudowało się.

Oddzielną kategorję tworzą wielcy „szczęściarze“, którym fortuna uśmiechnęła się uśmiechem kilkusettysięcznym lub miljonowym. Byli to. jak dotychczas, w przeważnej części ludzie niezamożni, dla których zdobyte pieniądze były rewolucją w życiu. Charakterystyczne jest, że większość z nich nietylko nie roztrwoniła pieniędzy, lecz w krótkim czasie powiększyła swój kapitał.

Tak było dotąd. Oczywiście nowa loterja, której ciągnienie I-ej klasy rozpoczyna się 19 bm., a która dzięki swej konstrukcji i taniości staje się coraz bardziej popularną, zasypie wygranemi nowych ludzi, co do których oczywiście jeszcze nic powiedzieć nie można, jak zużyją pieniądze.

Chrzciny i zaślubiny panny Feli ze Skały.

Przed miesiącem donosiliśmy o nagłem zniknięciu z domu rodzicielskiego w Skale pod Ojcowem, p. Fajgi Frejfeldówny, zwanej popularnie panną Felą.

Ojciec p. Feli, kupiec, zameldował o tem niezwłocznie na posterunku, oskarżając córkę o kradzież pieniędzy i t. p., robiąc z niej pospolitą złodziejkę, aby tylko przeszkodzić szczytnym zamiarom p. Feli, ogólnie bowiem wiadomo było, że panna Frejfeldówna zakochana była w p. Józefie Wilku, mieszkańcu Skały i że zniknięcie jej w tym czasie, kiedy rodzice wyjechali na zaręczyny swego syna do Krakowa nie miało na celu nic innego, tylko przyjęcie chrztu i przygotowanie się do ślubu z ukochanym.

Tak też było, p. Fajga przeszła na katolicyzm, wzięła ślub w Sułoszowej z p. Józefem i jako mężatka powróciła do Skały. P. Wilk jest urzędnikiem kasy Stefczyka i szczęśliwym małżonkiem p. Feli.

Szczęść Boże, młodej i dobranej parze.

ŻYCIE GOSPODARCZE

W sprawie ochrony domów przed licytacją.

Wobec sytuacji, w jakiej znajdują się właściciele nieruchomości w miastach, którym grozi z powodu zalegania z płatnością rat, należnych towarzystwom kredytowym, zlicytowanie domów, Towarzystwo kredytowe m. Warszawy wystąpiło z projektem zlikwidowania należności z tytułu zaległych rat za czas do 27 października ub. roku, jak i zaległej raty styczniowej 1933 r.

Zasady tego projektu są następujące: 1) cała zaległość do dnia 29 października ub. roku wraz z karą obliczoną na 1% miesięcznie, podlega odroczeniu i rozłożeniu na lat 5 (10 półroczy), tj. winna być wpłacona w jednej dziesiątej części przy każdej bieżącej racie; 2) rata styczniowa 1933 r. podlega odroczeniu na 1 rok tj. winna być wpłacona przy racie bieżącej w 1 części, a przy racie styczniowej 1934 r. w pozostałej części z ustawową karą; 3) rata bieżąca tj. lipcowa 1933 r. wraz z wyżej wspomnianemi częściami zaległości winna być wpłacona nie później niż 30 listopada rb.; 4) począwszy od dnia 1 października r.b. należy pobierać od odroczonych i rozłożonych rat karę w stosunku $\frac{1}{2}$% miesięcznie i 5) w razie uchylenia wpłaty jakiejkolwiek bądź raty w terminie cała zaległość pozostała wraz z karą w stosunku 1% miesięcznie staje się natychmiast płatną.

W ten sposób rata bieżąca znacznie zredukowana przez zmniejszenie oprocentowania i zwolnienia przez 3 lata wpłacania części na amortyzaaję, chociaż powiększona przez wpłacanie rozłożonych zaległych rat, nie przekroczy sumy półrocznej, oprocentowanej na 8%, a w wielu wypadkach nawet będzie mniejsza. Ścisłe wykonanie tego zapewniłoby towarzystwom kredtyowym możliwość wywiązania się z zobowiązań wobec posiadaczy listów zastawnych.

Kronika gospodarcza.

CZY WIECIE, ŻE... w okresie 8 miesięcy rb. sprowadziliśmy cebuli 2.570 q. ...oprócz cebuli w tymże samym okresie przywieźliśmy z zagranicy warzyw i okopowych świeżych 7.540 q na sumę przeszło 100.000 złotych. ...sprowadzamy z zagranicy grzyby, choć lasy nasze znaczne pod tym względem przedstawiają bogactwa. ...23.000 zł. wydaliśmy w okresie styczeń — sierpień 1933 r. na przywóz mleka skondensowanego. Sprowadzanie do kraju rolniczego, obfitującego w bogactwa hodowlane nabiału czy produktów od niego pochodzących jest anomalją gospodarczą.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE. Według danych głównego urzędu statystycznego, koszty utrzymania w Warszawie we wrześniu rb. wzrosły o 1.1%. Ogólny wskaźnik bowiem, biorąc za podstawę rok 1927=100, wynosił 70 we wrześniu a 69.2 w sierpniu rb. Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z sierpnia, druga z września rb.): żywność 54.2 — 54.9, alkohol, tytoń 102.1—102.1, opał, światło 99.6—106.1, komorne 170.1—170.1, odzież, obuwie 63.2—63.2 inne 101—101.

OBIEG PIENIĘŻNY. Bilans Banku Polskiego na dzień 30 września rb. wykazuje wzrost obiegu bilonu i monet srebrnych o 27 milj. zł. Monet niklowych i miedzianych było w obiegu na sumę 99.4 milj. zł., monet srebrnych na sumę 260.4 milj. zł. Ogółem obieg bilonu wyniósł 369.8 milj. zł. Ponadto w skarbcu Banku Polskiego znajdowało się monet srebrnych i bilonu na sumę 33.1 milj zł. Ogółem obieg pieniężny na 1 bm. wynosił 1390.3 milj. zł.

WZROST PRZYWOZU Z POWODU PODWYŻKI CEŁ. Z powodu nadchodzącego wprowadzenia nowej taryfy celnej, zaobserwowano niezwykły napływ transportów towarowych z zagranicy. Do warszawskiej komory celnej przybyła onegdaj rekordowa liczba przesyłek w 42 wagonach. Zwraca uwagę duża ilość przesyłek z futrami wysokiej wartości, na które opłaty podwyższono wielokrotnie. Maksimum zgłoszeń należy oczekwać w poniedziałek i wtorek.

PRZYJAZDY CUDZOZIEMCÓW DO POLSKI. Główny urząd statystyczny opracował dane dotyczące ruchu cudzoziemców w 25 ważniejszych miastach Polski w II kwartale rb. Jak wynika z tych danych, w ciągu kwartału przybyło do Polski ogółem 17.517 cudzoziemców, w tem 5.724 do Warszawy, 1.819 do Krakowa, 1.763 do Katowic, 1.363 do Poznania, 1.384 do Lwowa, 1.278 do Łodzi oraz do innych miejscowości mniej niż po 1000 osób. Z Niemiec przybyło do Polski 5.011 osób, z Czechosłowacji 2.195, z Austrji 2.097, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 1.058, z Francji 982, z Anglji 606, z Rumunji 555, z Gdańska 547, z Łotwy 466, z Włoch 433, z Węgier 409, ze Szwajcarji 288, z Belgji 286, z Litwy 238, ze Szwecji 222, z Rosji 207, z Holandji 215, z Danji 167, z Jugosławji 105, z Palestyny 71.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 7 października.

Dewizy: Holandja 359.65. Londyn 27.63—27.64. Nowy Jork 5.85—5.86. Paryż 34.92. Praga 26.49. Szwajcarja 172.87. Włochy 46.85.

Obroty średnie, tendencja mocniejsza dla dewiz na Londyn i Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.83. Rubel złoty 4.69—4.68$\frac{1}{2}$. Dolar złoty 9.00$\frac{1}{2}$ — 8.99. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.55. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.30—212.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 27.62$\frac{1}{2}$

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 51.63—51.50 (w proc.); 4 proc. poż inwestycyjna 102.75; 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 108.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.55—48.88; 5 proc. konwersyjna 51.00; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 43.50.

Akcje: Bank Polski 79.50—79.75.

KRONIKA OLKUSZA

Kina dźwiękowe w Olkuszu wyświetlają dzisiaj:

„Orzeł“ — Schanghaj Express.

„Rosa“ — Bezbożne dziewczę.

Pożyczką narodową

PŁACIĆ MOŻNA ZA PARCELĘ.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Olkuszu upoważniono Magistrat do przyjmowania należności za parcele w osiedlu pod Bukownem obligacjami pożyczki narodowej, za wyjątkiem tej części ceny sprzedażnej, która przeznaczona jest na inwestycje.

× **DYPLOM HONOROWEGO OBYWATELA M. OLKUSZA MARSZ. PIŁSUDSKIEMU** wręczony zostanie w Belwederze. Pomimo starań przedstawiciele m. Olkusza nie mogli uzyskać audjencji u p. marszałka Piłsudskiego podczas piątkowych uroczystości w Krakowie.

× **ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO.** 10 b.m. 3-klasowa szkoła handlowa koedukacyjna koła P.M.S. w Pilicy rozpoczyna rok szkolny.

× **ZJAZD STRAŻY OKRĘGOWEJ.** Dzisiaj odbędzie się zjazd straży pożarnych okręgu olkuskiego w Pilicy, na który, oprócz p. starosty Gliszczyńskiego, jako prezesa okręgu, spodziewany jest prezes Zw. wojewódzkiego, p. Erbe, oraz inspektor wojewódzki, p. Plebaneck.

× **O NOWY ROZKŁAD JAZDY.** W dn. 19 b.m. odbędzie się w Olkuszu konferencja naczelnika wydziału ruchu inż. Chodkiewicza z przedstawicielami szkół, przemysłu i innych organizacyj, w sprawie nowego rozkładu jazdy na r. 1934. Chodzi tu głównie o dobre pociągi dla uczącej się młodzieży w Olkuszu, w której to sprawie apelowaliśmy na łamach K. Z. do dyrekcji kolei Radomskiej.

× **KRADZIEŻ 3 WIEPRZY Z WAGONU.** Przed kilku dniami w czasie jazdy pociągu towarowego pomiędzy st. Wolbrom i Rabsztyn skradziono 3 wieprze, ogólnej wartości około 635 zł. na szkodę handlarzy Winiarskiego, Chomika i Plewika z Bełżyc (Lubelskie). Sprawców kradzieży, zawodowych złodziei ze wsi Chrząstowice, gm. Jangrot, mianowicie: braci Romana i Bronisława Barczyków, Stanisława Barczyka, Walentego Noconia i Stanisława Noconia, ujęto. Część mięsa ze skradzionych wieprzy odebrano.

Pamiętaj o Lidze Morskiej i Kolonjalnej

Z CAŁEJ POLSKI

KONIEC MARJAWITÓW NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Jeszcze w roku ubiegłym marjawici przenieśli swą działalność z Wilna na prowincję. Obecnie, wobec nikłych wyników agitacji, marjawici całkowicie likwidują swe agendy na tym terenie i przenoszą się na Polesie.

PRZYKRA PRZYGODA SEKCIARZY BABTYSTÓW.

W ubiegłą niedzielę we wsi Prądniki koło Mołodeczna zapowiedziana została uroczystość „chrztu“ 17 nowych pozyskanych przez sektę baptystów. „Chrzest“ miał się odbyć nad stawem. Kiedy jednak zebrali się duchowni baptyści, z pozyskanych 17 włościan zjawiło się zaledwie 4. Jednak i tych baptyści nie mieli sposobności „ochrzcić“, gdyż koło stawu zebrała się grupa kobiet, uzbrojonych w kije i pod groźbą pobicia zmusiła sekretarzy do ucieczki. Jeden z baptystów, niejaki Lidziun, wepchnięty został do stawu i gdyby nie pomoc jednego z funkcjonarjuszy policji, niezawodnie byłby utonął gdyż nie umiał pływać.

AFERA MORFINOWA W ŁODZI.

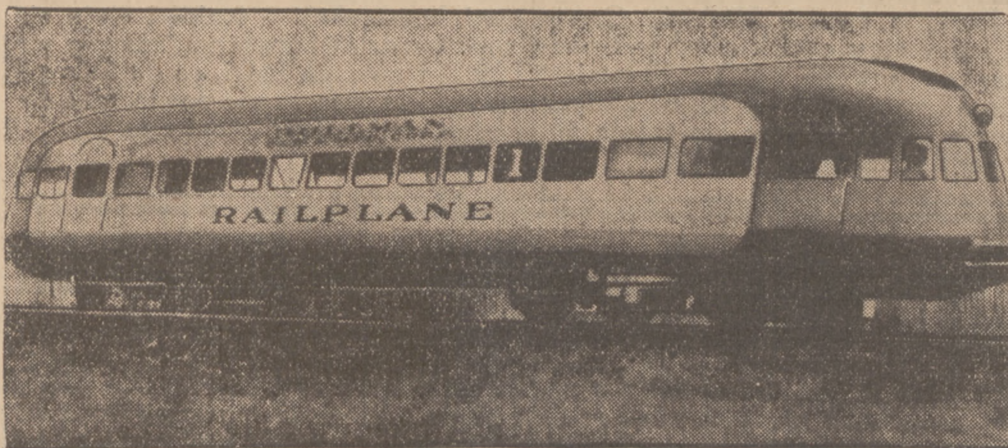
Władze śledcze wspólnie z przedstawicielami inspekcji farmaceutycznej dokonały rewizji w składzie aptecznym J. Sinkiewicza, oraz w składzie aptecznym S. w Łodzi. Znaleziono i skonfiskowano różne niedozwolone medykamenty, niemające związku z leczeniem chorób. Rewizje dokonane zostały na skutek wyraźnych zleceń władz prokuratorskich w związku z ujawnieniem na terenie Łodzi potajemnego handlu morfiną. Właścicieli obu składów aptecznych pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Składy zamknięto.

PIERWSZA BANDYTKA WARSZAWSKA.

Urząd prokuratorski w Warszawie sporządził akt oskarżenia w sprawie Leokadji Sawińskiej, oskarżonej o uprawiała bandytyzm na ulicach miasta. Nie padek, aby kobieta samodzielnie uprawiała bandytzym na ulicach miasta. Niedawno Sawińska dokonała napadu bandyckiego na handlarkę Gryzowową. Było to pod wieczór, kiedy handlarka wracając z targu przechodziła Krakowskiem Przedmieściem. Bandytka wciągnęła ją do bramy, tam chwyciła za gardło i po sterroryzowaniu ograbiła. Poszkodowana poznała bandytkę w albumie urzędu śledczego..

Z ZA KULIS ŻYDOWSKICH „SĄDÓW“

O niezwykłym objawie obyczajowości „mniejszościowej“ donoszą „Nowiny Codzienne“. Chodzi tu o orzeczenie sądu rabinackiego w Warszawie, który ustalił okres cnoty panieńskiej zgórą na 10 lat. Do rabinatu przy ul. Grzybowskiej 26 zgłosił się niejaki Szaja Lipowski i opowiadał, że córka jego 8-letnia Rachela, gimnastykując się bez dozoru osób starszych na podwórzu, uległa wypadkowi, który w języku lekarskim nazywa się defloracją. Z tego powodu powstał w rodzinie lament, a ciotki orzekły że za lat kilkanaście po wyjściu zamąż, Rachela może być narażona na wymówki ze strony męża, dlatego Szaja Lipowski, zgłosił się do rabinatu o zbadanie dziecka i wystawienie odpowiedniego świadectwa. Rabin Don po tygodniowych modłach i rozmyślaniach wydał następujące zaświadczenie: „Dnia 6 miesiąca Tiszri r. 5694 od stworzenia świata Sąd rabinacki w sławnej gminie warszawskiej pod przewodnictwem świątobliwego reb. Dona rozpatrywał sprawę Racheli, córki Szaji Lipowskiego, i na podstawie oględzin lekarskich doszedł do wniosku, że cnota jej nie jest nadwyrężona i nie będzie nadwyrężona nawet za lat 10, ktoby twierdził przeciwnie, ten niech bęlzie przeklęty do 44 pokolenia włącznie“. Dokument ten spisany na pergaminie, Szaja Lipowski umieścił w skrytkach P. K. O. .



Jedno z amerykańskich towarzystw kolejowych, utrzymujące komunikację między Nowym Jorkiem a Kalifornją, wprowadziło pędzone elektrycznością wozy, przystosowane na szybkie jazdy na długich przestrzeniach.

Głowa Henryka IV

sprzedana na licytacji.

Paryski fotograf w dzielnicy Montmartre, p. Bourdais, twierdzi i ogłosił to na łamach prasy, że posiada autentyczną zmumifikowaną głowę króla Francji Henryka IV, słynnego ze swej mądrej polityki, tragicznego zgonu i pełnego przygód żywota.

Fotograf w r. 1919 nabył niezwykły ten zabytek za 3 franki na sprzedaży licytacyjnej w paryskim „Hotel Drouot“. Nikt wówczas nie myślał o wielkim królu ani o jego głowie. Fotograf miał zamiar nabytym okazem ozdobić swój warsztat pracy Pewne jednak szczegóły zauważone na głowie, zwróciły uwagę fotografa na niezwykłe jej pochodzenie. Bourdais wiedział, że zwłoki króla Henryka IV przed ułożeniem do trumny polano niebieskawym płynem, celem ukrycia licznych tatuowań, świadczących o jego szczególnych upodobaniach. Rada stanu królestwa Francji nie chciała dopuścić, by w razie ekshumacji zwłok, można było rozpoznać napisy wytatuowane na skórze króla. Ponieważ głowa zakupiona na licytacji przedstawiała podobne ślady niebieskawej farby, fotograf zbadał ją dokładnie i rozpoznał na naskórku pieprzyk, uwidoczniony na wszystkich współczesnych podobiznach Henryka IV. Spostrzegł również charakterystyczną bliznę, o której wspominają historycy. Ponieważ wiadomem jest, że żaden miarodajny dokument nie może wskazać miejsca, gdzie znajduje się głowa Hneryka IV, która w tajemniczy sposób zaginęła w okresie rewolucji francuskiej gdy rozszalałe tłumy „jakobinów“ niszczyły grobowce królewskie, twierdzeniom fotografa paryskiego nikt nie może rzeczowo zaprzeczyć.

Głowę, nabytą na licytacji, powierzono narazie paryskiej akademji nauk historycznych, która niebawem ustali, jak dalece twierdzenia Bourdais'a są prawdziwe.

RZECZY CIEKAWE

W PODZIEMNYCH GROTACH MADAGASKARU.

Francuska ekspedycja naukowa, która wróciła w tych dniach z Madagaskaru, przywiozła wiele egzemplarzy nieznanych dotąd okazów zwierzęcych. Ciekawe i różnorodne okazy znaleziono w podziemych, napełnionych wodą morską, grotach, których duża ilość znajduje się na południowym brzegu wyspy. W grotach tych żyją ryby, pozbawione zupełnie organów wzroku. Kierują one swemi ruchami przy pomocy falowania wody, które wyczuwają niezwykle subtelnie i na dużą odległość. Wystarczy, jeżeli mała rybka przepłynie w odległości 10 mtr. od niej, by ta momentalnie wyczuła obecność rybki i rzuciła się na zdobycz Członkowie ekspedycji wykorzystali tę właściwość ślepych ryb i bez wysiłku złowili większą ilość okazów. Poruszali oni parę razy wiosłem w wodzie, co przyciągnęło ze wszystkich stron dużą ich ilość. Nowością dla nauki było odkrycie roślin morskich, żywiących się robaczkami: dotychczas znane były tylko „muchołapki“, żyjące na powierzchni ziemi. Podwodne rośliny świecą w ciemnościach, przyciągając w ten sposób miljardy drobnych zwierzątek; zapomocą lepkiego sok uzatrzymują one zdobycz i zjadają ją. Niektóre ryby, zamieszkujące te podziemne groty posiadają organ świecący w gardle. Wystarczy, by otworzyły pysk, a drobna zdobycz sama wpłynie, przyciągnięta zdradzieckiem światłem.

MIASTO, KTÓRE CHCE BYĆ WSIĄ

Miasteczko bośniackie, Bihacz, postanowiło ze względów oszczędnościowych zostać wsią. Tak postanowił zarząd miejski Bihacza, który liczy 6.400 mieszkańców, a należy do najstarszych miast w Bośni, gdyż początki jego powstania sięgają trzynastego stulecia. Ludność Bihacza nie jest zadowolona z decyzji magistratu i protestuje przeciwko przemianowaniu miasta na wieś.

OBOZY KONCENTRACYJNE DLA.., ŻEBRAKÓW.

Hitlerowcy wpadli znów na nowy „pomysł“. Po zaprowadzeniu obozów koncentracyjnych postanowiono założyć obozy dla żebraków. W każdem mieście będzie istniał taki obóz. Tajemnica powstania tych obozów leży w tem, że obecnie kryzys coraz bardziej daje się Niemcom we znaki i rzesze nędzarzy-żebraków rosną w Niemczech z godziny na godzinę. Cała ta falanga biednych żebrze z puszkami w ręku po lokalach i natarczywością swą nie daje spokoju gościom. Należało więc ukryć przed oczami ludzi a zwłaszcza zagranicznych gości tę wzrastającą nędzę. Pomyślano i zrobiono: żebracy siedzieć będą w obozach koncentracyjnych.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

DZIWNY MANEKIN

Przekład autoryzowany z franc.

26

— Ależ... nikt. Przed jakiemiś dwoma tygodniami weszłam tu z Ireną, żeby odłożyć rzeczy, przenaczone na sprzedaż.

— Dlaczego chciały panie je sprzedać?

— Bo...

Laura już chciała dać odpowiedź, którejby żałowała. Spostrzegła się.

— W jakim celu ludzie pozbywają się różnych rzeczy? Chcą mieć więcej wolnego miejsca... Albo.... bo ja wiem. poco?

„Ja wiem, poco: aby mieć okazję do pozbycia się kompromitującego, przykrego, lub znienawidzonego wspomnienia....“

Inspektor miał już tę odpowiedź na końcu języka, ale oczywiście nie sformułował jej. Trzeba było jeszcze politykować i postępować oględnie.

Laura mówiła dalej:

— Trudno się było ruszyć na tym strychu, Irma skarżyła się, że nie może nawet zrobić porządków....

— Tak, tak — rzekł Malaise. — A od tego czasu sprzątała?

— Nie wiem. Zapytać ją o to?

Ton był suchy, prawie sarkastyczny.

Malaise nie przestawał spacerować małemi kroczkami. Czasami wyciągał rękę i dotykał jakiegoś przedmiotu. Potem patrzył na swoje palce... Przypominał klowna, starego klowna, który już nie występuje i tylko zabawia się pokazując dawne sztuki i przybierając dawne pozy....

— Pan patrzy, czy jest kurz?

I dziewczyna dorzuciła z odcieniem pogardy w głosie:

— Ma pan dół palta zupełnie szary.

— To nic nie szkodzi — odpowiedział inspektor. — Wziął do ręki stary tom w kolorowej okładce i przerzucił go z uśmiechem na ustach.

— Myślę — powiedział, zamykając po chwili książkę i kładąc ją na stosie innych — że są to kompletne dzieła Gustawa Aymard'ać...

Uśmiech pogłębił mu się.

— Bardzo lubiłem Gustawa Aymard'a.

Mówił to tak łagodnie i dobrodusznie, że Laura zapomniała na chwilę o urazie.

— My również — odpowiedziała. — Przepadaliśmy za nim, jako dzieci. Mój brat Emil zapomniał poprostu swego imienia: odpowiadał tylko wtedy, gdy zawołano na niego: Szakale Oko. Ten strych rozbrzmiewał nas mi wojennemi okrzykami i błaganiami zwyciężonych wrogów. Prześladowaliśmy „Blade Twarze“. Tylko że my, dziewczynki, byłyśmy często skazywane na tortury.

Mówiła z ożywieniem, pokazując belkę w głębi. Malaise spojrzał na nią i pomyślał, jaką miłą musiała być kiedyś dziewczynką. Pod żałobną jej postacią odkrył prawdziwą Laurę.

— Czy pani kuzyn i przyszły narzeczony przyłączał się do zabaw?

Odpowiedziała z pewnem wahaniem

— Rzadko.

— Za życia ojca pani mieszkaliście również w tem miasteczku?

— Tak... zawsze bawiliśmy się w tym domu. Ten strych, sionka, schody, aż do drugiego piętra, były terenem naszych zabaw. Oczywiście zimą, bo latem „las dziewiczy“ to znaczy ogród, stał przed nami otworem.

Inspektor opuścił głowę. Jeszcze przed chwilą nie uwierzyłby, że ta dziewczyna jest zdolna do tak miłego ożywienia.

Rzucił ostatnie spojrzenie na stos książek.

— O wiele mniej lubię Fenimore'a Cooper'a — powiedział, jakby od niechcenia. — Nie ma on tego wdzięku, tego naiwnego zapału, tego świętego ognia...

Zmienił ton:

— Zastanawiam się.... Jeżeli dobrze się orjentuję. Leopold Trachet miał dwadzieścia trzy lata, kiedy go aresztowano.... Gdy był młodszy, zapewne skalpował razem z wami „Blade Twarze“?

— Zdarzało mu się to czasem — odparła Laura. — Brał udział w naszych wyprawach wojennych....

Malaise rozglądał się w dalszym ciągu na prawo i lewo. Byłby dużo dał za to, ażeby móc wśliznąć się tu ukradkiem. Fascynował go ten strych wypełniony świadkami przeszłości, staremi meblami, wyblakłemi obrazami, spłowiałemi materjami, walizami, wypchanemi niewiadomo czem.

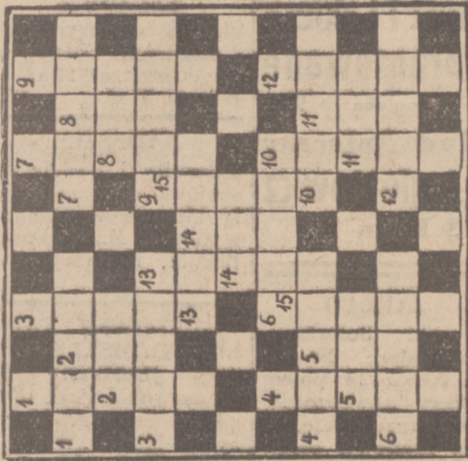
Pokusa była wielka dla tego zawodowego poszukiwacza.

D. c. n.

NA NIEDZIELĘ

KRZYŻÓWKA MAGICZNA.

(Ułożył „Kade").



W kratakach figury należy wpisać poziomo i pionowo równobrzmiące wyrazy wedle następujących określeń:

1) Stolica w Europie. 2) Męskie imię arabskie. 3) Tarcza (ochrona). 4) Imię żeńskie. 5) Bohaterka „Chaty za wsią". 6) Siano. 7) Ugoda. 8) Część twarzy. 9) Płody (plony). 10) Stolica w Europie. 11) Struś australijski. 12) Bicze. 13) Dwukołowy wóz mongolski. 14) Ptak egzotyczny. 15) Tremy (strach).

FIGLIKI.

(Marjan Müller — Sosnowiec).

1) Litera przybrała na się kolor niewłaściwy
więc szybko niech ucieka, gdyż kroczy myśliwy
2) Spółgłoska próżnią świeci, nie naszą to wina,
skoro chce być próżną niech zwie się jarzyna
3) Zwierząt dwoje postaw śmiało w rzędzie,
gdy mieszkasz w mieście, słychać całość będzie.
4) Rozkaż rzece niechaj w miejscu stanie,
a na jej miejscu „osoba" powstanie.
5) Weź część ciała i z wdziękiem złącz takowy,
i zaśpiewaj, gdy będzie głos gotowy.
6) O wsparcie błaga biedna litera,
całość — niekiedy głodem przymiera.

JUBILEUSZOWA SZARADA.

(Ułożył: „Awos" z Dąbrowy Górniczej).

Raz + dwa plus trzy — w liczebniku;
Czwartą zgaduj czytelniku;
Piąta, szósta to — przyimki;
Zaś ostatnia łatwe rymki;
W ósmą wstaw (e) pora — doby;
Siódma lit. grecka dla ozdoby;
Dziewięć + dziesięć + jednostka
Imie męskie zmień i basta;
Dwa + dwunasta w morzu pływa;
Trzynasta + dwa kolej miewa;
Wspak czternasta jest litera
Fenetycznie brzmi ta teraz;
Wszystkie razem: Kto też zgadnie?...
A nagroda może padnie!...

ZA NAJLEPSZE ROZWIĄZANIE 4 NAGRODY KSIĄŻKOWE.

Rozwiązanie nadsyłać do Administracji „K. Z." z dopiskiem na kopercie „Łamigłówka". Termin do czwartku dnia 12 b.m.

ROZWIĄZANIE

łamigłówek ogłoszonych w niedzielę dnia 1-go b.m.

1) Logogryf: „Pożyczka Narodowa własnemi siłami".

2) Aktualna Szarada: „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża".

3) Zagadki: „Padwa, Pardwa, prawda, Roma, amor".

Nagrody otrzymali pp.:

Janina Oleszkówna z Dąbrowy, F. Kalinski z Zawiercia, J. Pietruszkówna z Sosnowca, Roman J-ski z Będzina.

OBWIESZCZENIE.

Kurator masy upadłości Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców Pracowników Towarzystwa Hr. Renard w Sosnowcu ogłasza, że Sąd Okręgowy w Sosnowcu w Wydziale Handlowym w sprawie N. o. 15-33 wyrokiem z dnia 7 lipca 1933 roku postanowił ogłosić upadłość powyższemu Spółdzielczemu Stowarzyszeniu Spożywców Pracowników Towarzystwa Hr. Renard, oznaczając datę otwarcia upadłości na dzień 1 stycznia 1933 roku i wyznaczył Sędzią Komisarzem Sędziego Okręgowego Z. Wawrosza, zaś postanowieniem z dnia 18 sierpnia 1933 roku kuratorem masy mianował adw. Tadeusza Kuchtę.

Wobec powyższego wszyscy wierzyciele upadłej spółdzielni, a także jej dłużnicy obowiązani są bezzwłocznie donieść kuratorowi masy padłości Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców Pracowników Towarzystwa Hr. Renard lub Wydziałowi Handlowemu o wszelkich należnościach, które im przypadają od upadłej spółdzielni, a także o wszelkim majątku, funduszach i sumach pieniężnych, należnych od nich upadłej lub znajdujących się w ich posiadaniu lub rozporządzeniu.

Równocześnie Kurator masy upadłości zawiadamia, że Sędzia Komisarz na zasadzie art. 476 K. H. wyznaczył na dzień 13 października 1933 roku godz. 13 zebranie wierzycieli upadłej firmy w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu, celem wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego. Niestawiennictwo wierzycieli w powyższym terminie spowoduje umorzenie postępowania upadłościowego.

Kurator masy upadłości Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców Pracowników Towarzystwa Hr. Renard w Sosnowcu,
adwokat TADEUSZ KUCHTA, w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 14a.

7102

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY
wspólnik do solidnego interesu handlowego w Sosnowcu z kapitałem od 6 tysięcy wzwyż. Współpraca pożądana. Zabezpieczenie kapitału solidne. Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia do Administracji pod „Spólnik". 7068

SPÓLNIKA
w osobie energicznej panienki z got. 4 tys. przyjmę zaraz do sklepu. Sympatyczna praca. Oferty do Kurjera pod „Okazja". 7052

KUPNO i SPRZEDAŻ

270 KSIĄŻEK
do sprzedania (powieści). Wiadomość ul. Stara Nr. 1 m. 2.

DO SPRZEDANIA
maszyna „Continental" z długim wałkiem Sosnowiec, Małachowskiego 9 m. 1. 7072

6 UBIKACYJ
ogród, plac frontowy sprzedam. Cena przystępna. Sosnowiec, — Twarda 2 I p. przy Staropogońskiej. 7091

DUBELTÓWKA
bezkurkowa kal. 16, strzał gwarantowany w dobrym stanie „Belgijska" tanio do sprzedania. Sławków, Marszałka Piłsudskiego 12 Kałwowa. 7086

OKAZYJNIE TANIO
sprzedamy nieruchomość z placem śródmieście Sosnowca. Wiadomość Administracja. 7094

URZĄDZENIE SKLEPOWE
składające się z szaf oszklonych i kontuarów tanio do sprzedania — częściowo lub całość. Oferty pod — „Urządzenie". 7093

43 PRĘTY
placu pod budowę do sprzedania. — Wiadomość: Będzińska 15. 7067

SPRZEDAM
maszynę trykotarską dziewiątkę. Sosnowiec Nowopogońska 28, Kowalski. 7056

G Ę S I
bite 1.20 zł. kg. wysyła Krowicki, Ujsoły, powiat Żywiec. 7065

SPRZEDAM
wózek dziecinny nowoczesnej konstrukcji.— Sosnowiec, Wiejska 3. 7061

NAUKA I WYCHOW

TAŃCÓW salonowych, **GIMNASTYKI RYTMICZNEJ** dla pań, **RYTMIKI** ze **ŚPIEWEM** dla dzieci rozpoczyna 16 października w lokalu Ogniska nauczycieli — Dęblińska 13, tel. 9-55 **NINA CICHONIOWA**, członek Związku profesorów tańca i wychowania fizycznego we Francji, a także Związku nauczycieli choreografji w Polsce. Dobrane towarzystwo. — Ceny zniżone. Wpisy u p. Czechowskiego, 3 Maja 8, tel. 8-24 Udzielanie lekcyj prywatnych i osobiste informacje przy ul. Konrada 1, II p. (boczna Alei). 7078

RODOWITA
Francuzka, rutynowana nauczycielka udziela lekcji języka francuskiego. Zgłoszenia: M. Chamot, Prosta 1 mieszkania 6, telefon 823. 7043

RYTMIKA
Dalcroze'a to gimnastyka zdrowotna i umuzykalniająca. Kurs dla pań i dzieci od lat 4. Dęblińska 1 m. 5 Klub Bridżowy. — Wtorki, piątki. 7036

FRANCUSKIEGO
udziela dyplomowana absolwentka uniwersytetu we Francji. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Francuski". 7072

UDZIELAM
lekcji, specjalność matematyka, francuski, łacina. Przyspasabiam do egzaminów, pomagam dzieciom w lekcjach. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Tanio". 7074

RODOWITA FRANCUZKA
rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj języka francuskiego. Adr. Jeanne de Leclerc Nowakowska, ul. Mościckiego (Kościelna) 19 — I piętro m. 13 — Sosnowiec. 7055

Lekcji gry na **FORTEPIANIE** udziela **NINA CICHONIOWA**, absolwentka szkoły muzycznej w Petersburgu z długoletnią praktyką. Daje gruntowne podstawy, przygotowuje do Konserwatorjum. Konrada 1 (boczna Alei) II p. 7077

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
2 mieszkania 5 pokojowe z kuchnią, z wszelkiemi wygodami od zaraz w śródmieściu przy ul. Piłsudskiego 2. Zgłaszać się między 3—5 popołudniu, tel. 1-73 Sosnowiec. 7062

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Rybna 9. 7069

INTELIGENTNA
osoba poszukuje słonecznego umeblowanego pokoju w śródmieściu. Zgłoszenia do Administracji pod „Spokojny". 7064

DO WYNAJĘCIA
lokal nadający się na cukiernię, kawiarnię (4 ubikacje) z urządzeniem i bilardem, oraz piekarnia (4 ubikacje) razem lub oddzielnie w Dąbrowie Górn. ul. Okrzei 1. — Zgłoszenia od godz. 12—13-tej. 7026

ZA PEŁNIENIE
funkcji stróża domu dam mieszkanie solidnej dwuosobowej rodzinie w wieku średnim. Wiadomość w Administracji K. Z. 7071

DOM
o 15 pokojach odpowiedni na fabrykę, z dużym placem w centrum miasta na dogodnych warunkach do wynajęcia. Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim". 7079

M[illegible]ANIE
4-ro pokojowe, z kuchnią z wygodami, słoneczne w śródmieściu Wiadomość: Administracja Sosnowiec. 7099

POSZUKUJĘ
pokoju z kuchnią — (dwóch pokoi) z wygodami — w śródmieściu. Zgłoszenia: Będzin, Sączewskiego 12 m. 18 — tel. 6-76. 7098

POKÓJ
umeblowany lub nie z osobnem wejściem poszukiwany w śródmieściu Sosnowca. Zgłoszenia pod „Tani". 7081

POSZUKUJE SIĘ
od zaraz 1 pokój umeblowany na biuro w Sosnowcu. Zgłoszenia do Administracji Kurjera Zachodniego pod „Pokój". 7075

6 POKOI
z kuchnią Sosnowiec, Wiejska 8 do wynajęcia zaraz. Informacje Targowa 4 m. 14 7076

MIESZKANIE
4 i 3-pokojowe z wygodami do wynajęcia. Ul. Prosta 12. 7085

MAŁEGO
pokoiku z osobnem wejściem w śródmieściu Sosnowca poszukuje się za małym czynszem. Zgłoszenia pod „Zaraz". 7082

POKÓJ DLA PANA
lub Pani przy małżeństwie bezdzietnem od zaraz. Sosnowiec, Sienkiewicza 6 m. 7. 7089

2 POKOJE,
kuchnia — wygody — wynajmę. Wiadomość: I piętro, mieszkania Nr. 19, Rybna 5. 1092

POKOJU
słonecznego, spokojnego, umeblowanego poszukuję w śródmieściu Zgłoszenia „K. Z." Sosnowiec pod „Nauczycielka". 7096

2 POKOIKI
z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 108. 7073

ROZNE

Wszelkie **FUTRA** i wyroby futrzane kupuje się najtaniej przy ul. Modrzejowskiej 12 w Sosnowcu P. Szarf i S-ka dawniej **ROZENTAL**. Wejście sklep frontowy. — Fachowe wykonanie wszelkich robót kuśnierskich. — Obsługa solidna i sumienna. 7057

MASĘ
do froterowania podłóg poleca skład apteczny Maurycy Reiner. 5731

KOMISJA
zawiadamia, żeby wkładcy **BANKU ZAGŁĘBIA** wpłacili niezwłocznie uchwalone 20 groszy od każdych stu złotych Bankowi Związku Spółek Zarobkowych Sosnowiec na konto Komisji Wkładców. 7045

FORTEPIANY
pianina naprawia — stroi Centauz — Cukiernia Bagatela — tel. 8-69. — Sosnowiec 7058

SWETRY i DŻEMPRY
damskie i dziecinne ostatnie nowości, fartuszki szkolne z rękawami i na szelkach, czapki szkolne oraz duży wybór galanterji damskiej i dziecinnej poleca firma „HELENA" Sosnowiec, Modrzejowska 30, hale Rozwoju. 7049

MASAŻYSTKA
i masażysta dyplomowani Bugajscy powrócili z Krynicy. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje WP. Kucharski, 3 Maja. 7080

PRZYJMUJE SZYCIE
sukien, bielizny damskiej, pościelowej, stołowej, kap, firanek, oraz wszelkie inne roboty wchodzące w zakres krawieczyzny i hafciarstwa. Wiadomość w cukierni Żaka, Sosnowiec, ul. Mościckiego 11. 7087

Kosmetyczka Dyplomowana
Ewa Hamburgerowa
„KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 7099

TAPCZAN

klubowe fotele, otomana dywanowa, salonik, materace, kozetki Ceny najniższe. Sosnowiec, 1 Maja 14. 7088

Drukarnia Introligatornia
oraz skład materjałów piśmiennych i rysunkowych
„ST. ŚWIĘCKI"
Dąbrowa, Sobieskiego 19 I-sze piętro — zawiadamia, że na obecny sezon szkolny zaopatrzyła swój skład w wielki wybór bruljonów, zeszytów, cyrkli, ołówków oraz wszelkiego rodzaju przyborów szkolnych po cenach b. niskich. 5357

W A P N O
budowlane, grube, wysokoprocentowe, I-go gatunku — polecają Czeladzkie Wapienniki „BRYNICA" — Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 159. 7008

Pokost i Lakiery gwarantowane

poleca 7007
Skład Apteczny
M. Jagiełłowicz
3 Maja 7.

ZAKŁAD
tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec Nowa 14 poleca tapczany nowoczesne, fotele kanadyjskie, — meble klubowe, otomany, materace i t. p. — po cenach konkurencyjnych. Warunki płatności bardzo dogodn 5244

KAFLE

Białe i kolorowe, płytki ścienne, posadzki, cegłę ogniotrwałą, płyty piekarskie oraz wszelkie przybory do pieców po cenach fabrycznych sprzedaje A. Fiszel, Będzin, Kołłątaja 18. 5443

B. FELCZER
Szpitala Skórno-Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński,— Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 2 Godziny 19 — 20. 5526

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. — Marja Furman - Grudniewiczowa. 4375

GABINET KOSMETYCZNY
oraz masaże lecznicze i kosmetyczne. Gimnastyka lecznicza. Bezbolesne usuwanie brodawek. Sosnowiec, ulica Staszica 17. Dyplomowana masażystka kosmetyczka D. Skibińska. 5753

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 5737

NADESZŁY:
aksamity i flanele deseniowe oraz materjały zimowe w wielkim wyborze. M. Kępiński Będzin, Kołłątaja 36. 5822

GUSTOWNY KAPELUSZ DAMSKI NA SEZON JESIENNY dobierze sobie Pani w ogólnie znanym Magazynie Mód „WIKTORJA" Sosnowiec, 3-go Maja 23. Ostatnie świeże modele. Ceny niskie. 5903

CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA KUŚNIERSKA STEFAN SACHARCZUK
Sosnowiec, Orla 20 — m. 7 (II piętro). Wykonuje wszelkie prace w zakres kuśnierstwa wchodzące, z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne. 5920

3 FOTOGRAFJE
pocztówkowe zł. 2.50 wykonuje artystycznie Foto - Stelmaszczyk,— Sosnowiec — Pogoń, Orla 4. 7002

MYDŁO ADA

obecnie jeszcze lepsze jeszcze doskonalsze.— Sprzedaż w Fabrycznym Składzie „Ada", Modrzejowska 30. 7090

SZALIK
brązowy futrzany — zgubiono dnia 7 b.m. na ul. Małachowskiego wychodząc z hafciarni p. Brzozowskiej w stronę Banku Handlowego. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem Sosnowiec, Miła 5, Kiepurowa. 7086

PRZEPROWADZKI

ZAŁATWIA 5611
PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE **„WYGODA"**
Sosnowiec, Piłsudskiego 48, telefon 10-14.



Niewiele jest takich weteranów w służbie morskiej, jak powyższy żaglowiec „Lady of Avenel", który dotąd pełni służbę wzdłuż wybrzeża południowej Anglji. Żaglowiec ten służył przed stu laty do przewożenia niewolników, później pod flagą korsarzy przeżył niejedną przygodę, a ostatnio używany jest przy połowach ryb.



IMPONUJĄCY START MOTORÓWEK.
W Middletown (Stany Zjednoczone) odbyły się wyścigi motorówek, do których wystartowało równocześnie kilkaset współzawodników. Na zdjęciu fragment miejsca startu.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. [illegible] — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.